

№ 244.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Nikandra M
Niedz. Opieki N. M. P.
Pon. św. Teodora Męcz.
Wt. św. Andrzeja z Aw.
Sr. św. Marcina B.
Czw. św. Marcina P. M.
Piąt. św. Dydaka W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 09
Zachód słońca: godz. 4 m. 19
Długość dnia: godz. 9 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 7 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla pozostających pracy po 1 1/2 kop). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 10 kop. za wiersz polityczny. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. AKTYWULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr „OAZA“ róg Główniej i Piotrkowskiej

O 1 dnia 7-go do 14-go b. m. **Wspaniały Sensacyjny Program**, dotąd nie widziany w Łodzi. Początek w dni powszednie o g. 4, a świąteczne o 2 p.p.

Zadajcie

KONIAK

SZUSTOWA

wszędzie.

1913 22



Fr. KULESZA
b. długoletni Koncertowy
stracił Konserwatorjum
i Filharmonii w Moskwie;

posiadający odpowiedni dyplom i świadectwa,
osiadł na stałe w Łodzi.

Jako zawodowy specjalista, przyjmuje zamówienia
na strojenie i renowację fortepianów i pianin.

Łódź, Przejazd № 13 m. 7. 2132 1

MAGAZYN OBUWIA

meńskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 851

poleca obuwie gotowe z najlepszych mate-
ryałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.
Fasony modne, wykonczenie staranne i ele-
ganckie. **Ceny przystępne.** 1878

HERBATA

„T-wa Piotra Botkina S-ów“

do nabycia we wszystkich poważniejszych skle-
pach kolonialnych.

Szczególnej uwadze poleca się herbatę mo-
cno naciągającą oznaczoną №№: 25, 27 i 28.

Reprezentant: Edmund Bogdański

Dzielna 30 tel. 1126.

1768-15-1

Nowa Kwaciarnia

dawniej „JULIANÓW“

Robi plany, zakłada nowe ogrody, przerabia stare.

Piotrkowska 83. L. Kocłaczowski. 1905-r

Niezwykła uroczystość.

Kiedy w roku 1901 w łonie ówczesnego zarządu kółkowskiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności powstała myśl utworzenia odrębnego Komitetu, złożonego z lekarzy i obywateli dla zarządzania ówczesnym Schroniskiem dla umysłowo chorych, tedy wszystkich zwróciły się w stronę osobistości, która i jako człowiek i jako lekarz cieszyła się we wszystkich sferach naszego miasta opinią wyjątkową i przez to samo była jakby wskazana do ujęcia w swe doświadczonych dłonie steru projektowanego Komitetu. Człowiekiem tym był s. p. dr. Karol Jonscher.

Zaproszony wraz z innymi osobami przez zarząd Towarzystwa na organizacyjne posiedzenie projektowanego Komitetu, na skierowaną do niego w tym względzie prośbę ówczesnego prezesa Towarzystwa, s. p. Juliusza Kunzera o przyjęcie godności przewodniczącego, odpowiedział serdecznie i prostym słowem, z niezwykłym wszakże wzruszeniem, że ofiarowaną godność przyjmie chętnie, z pewną atoli obawą, dołoży jednak wszelkich starań, żeby choć w części sprostać temu zaszczytnemu i jednocześnie trudnemu zadaniu.

Ze zadaniu temu sprostał jaknajzaszczytniej, wie o tem Łódź cała. I nie mógł mu niesprostac, włożywszy w nie nie tylko swą niewyczerpaną energię, wiedzę niezwykłą i doświadczenie, lecz, co najważniejsza, czule dla cierpień współbraci serce.

Do najpierwszych zadań powstałego Komitetu należała troska o stworzenie zakładu, któryby, zamiast dotychczasowego schroniska, choć w części odpowiadał potrzebom tak ludnego miasta, jakim jest Łódź. Zarząd Towarzystwa nabył w tym celu z własnych funduszy letnisko, Kochanówką zwane; zadanie zaś Komitetu polegało na zgromadzeniu na budowę początkowo dwóch pawilonów tylko niezbędnych środków pieniężnych. Lwia część tego zadania została uskuteczona, jak to wszyscy widzą, prawie wyłącznym staraniem i zabiegami s. p. dr. Karola Jonschera, dla którego Kochanówka stała się

odtąd niemal potrzebą życia. Praca pod kierunkiem takiego przewodnika wrzała w najlepsze. Zbudowano owe dwa pawilony, przybył do nich z czasem i trzeci, wzniesiony dzięki wpływom zmarłego, z funduszy rodziny L. Geyera.

Po śmierci Juliusza Kunzera opinia całego miasta domagała się głośno o ofiarowanie godności prezesa Towarzystwa dr. Jonscherowi. Wahał się zmarły i walczył z sobą, bojąc się odpowiedzialności wobec wysokiego pojmowania przez siebie obowiązków, związanych z tem nowym stanowiskiem uległ wreszcie i nominalnie rozstał się z Kochanówką, myślał wszakże i pracował dla niej bezustannie, bo mu jej „brakowało“ jak się wyrażało najbliższe otoczenie nieboszczyka.

I naraz z jasnego nieba pada grom: Dr. Jonscher umiera nagle! Zebrani dla uczczenia pamięci zmarłego współtowarzysze pracy w komitecie kochanowieckim rozumieją dobrze, że najwomowniej zadokumentują swoje uznanie dla bytego prezesa troską o dalszy rozwój zakładu.

Podemną nielatwą, jak na ówczesne burzliwe chwile, myśl zbudowania pawilonu imienia zmarłego. I dziwo! myśl najniespodziewanej przyobleka się w ciało. W ciągu niespełna półtora roku powstaje projektowany pawilon.

Uroczyste poświęcenie tego pomnika dobrych czynów ma się odbyć właśnie w dniu 15 b. m. Uroczystość rzeczona ma doniosłe znaczenie społeczne nie tylko dla Łodzi.

Dowodzi ona bowiem niezbitnie, że dobry posiew rodzi zawsze piękne owoce. Dr. Jonscher należał w danym wypadku do tych wybrańców losu, których posiew społeczny stosunkowo bardzo szybko wydał owoc niezwykle piękny, jakiego napróżno szukalibyśmy w rocznikach naszego miasta, a i jaki nie często spotkamy w historii kraju. Dla Łodzi zaś, która w czasie wznoszenia tego sympatycznego pomnika miłosierdzia, opętana dziwnym obłędem, kapiała się zjadale w strumieniach krwi bratniej, jest ten pomnik najchłubięjszym świadectwem nie tylko zrozumienia i zaspokojenia przez nią potrzeb społecznych, lecz i wymownym dowodem, w jaki sposób nagradzać ona umie pracowników, którzy dla jej dobra poświęcili swe siły.

Ten pocieszający fakt powinien orzeźwiająco przemówić do przekonania pesymistów społecz-

nych i dowieść im naocznie, że miato nasze ma prawo myśleć o lepszej przyszłości, tembardziej, że, pracując w ten sposób, samo ją sobie stwórczy.

Nie mylmy się też, twierdząc, że cała Łódź kulturalna na równi z nami oceni zbliżającą się uroczystość i licznym w niej udziałem stwierdzi, że słowa nasze pochodzą również z jej serca i duszy.

Z prasy rosyjskiej.

Współpracownik „Riecz”, p. Litowcew, miał dłuższą rozmowę z posłem Harusewiczem o ostatnich zawikłaniach szkolnych w Warszawie, tudzież o przyszłej taktyce Koła polskiego. Przytaczamy poniżej ten ostatni ustęp rozmowy z tem koniecznym zastrzeżeniem, że informacja bądź co bądź nie jest bezpośrednia.

Oto, co miał mówić poseł Harusewicz:

„Od czasu ostatniej sesji nie się nie zmieniło; skutkiem tego nie zmieni się ani nasza taktyka, ani nasza polityka. Po dawnemu należec będziemy do umiarkowanej opozycji i stać na gruncie ściśle konstytucyjnym. Za główne nasze zadanie uważamy walkę z systemem samowoli.

Stojąc na gruncie ogólnopolskim i pracując na równi z innymi członkami Dumy we wszystkich poruszanych kwestiach ogólnopolskich—zarówno w komisjach, jak w izbie—zachowamy rzeczywiście naszą niezależność, o ile określa ją nasze wyjątkowe stanowisko narodowe. Sytuacja w Polsce skłania nas do energicznego przeprowadzenia niezbędnych dla kraju reform. Będziemy do tego dążyć i podczas nowej sesji, lecz uważamy za celowe poruszać przedewszystkiem rzeczony kwesty w komisjach i dopiero potem w zleżności od stosunku komisji do naszych żądań, wnosić je będziemy na trybunę albo też tego zaniechamy. Oczekujemy reform, które są dla nas niezbędne; konieczne zaś nasze interesy stawiać będziemy wyżej ponad etykiety i nazwy. Radzi będziemy każdej reformie, nie nadając zbyt wielkiego znaczenia tej okoliczności, jak ją nazwano. Lecz fundamentalnym punktem naszych usiłowań będzie kwestya szkolna, bez której rozstrzygnięcia dzień każdy staje się trudnym do przeżycia”.

P. A. Guczkow miał niedawno rozmowę z z jednym ze współpracowników „Now. Wrem.” na temat jednoci pomiędzy stronnictwami w Dumie. „Riecz” nazywa proponowane przez lidera paździenikowców metody — sposobami „uproszczonego zjednoczenia” i tak o nich pisze:

„Gazety paździenikowców mówią znów o konieczności zjednoczenia, o wspólnej pracy, dowodząc, że bez tego, bez wzajemnego zrozumienia się i zaufania nie posunie się naprzód, a wszelkie usiłowania, w celu zreformowania życia rosyjskiego, okażą się bezowocne. Tej kwestyi dotyczy A. I. Guczkow w swej rozmowie z współpracownikiem „Now. Wr.”, lecz dotyczy „z innej strony.” Jako „poważny działacz polityczny”, leader za jednym zamachem rozcina „węzeł gordyjski.” Duma ma przed sobą trudną i zawikłaną pracę; rachunki partyjne i agitacja stają jej na przeszkodzie—trzeba to usunąć. Jakże więc postąpić? Bardzo prosto: trzeba będzie zrewidować tę część regulaminu, która oddaje rozprawy w ręce odpowiedzialnej większości. P. Guczkow uznaje w ten sposób, że mniejszość już i teraz zgnębiona jest przez większość. Ale tego mu nie dość. Jeżeli niedogodną jest rzeczą usunąć opozycję z Dumy tak, jak ją usunięto z komisji dla obrony państwowej, niechaj przynajmniej siedzi cicho i mówi nie inaczej, jak za zgodą większości, która w każdym poszczególnym przypadku decydować będzie, czy mówca opozycji występuje z zarzutami dla tego, iż poglądy większości wydaje mu się zgubnym dla kraju, czy też „złatwia porachunki partyjne.” „Odpowiedzialna większość” będzie zarazem i sędzią śledczym i oskarżycielem i sędzią trybunału.

„Nie wiemy, jak organy paździenikowców wyjdą z tego nowego kłopotu: czy będą znów kwestionowały autentyczność przypisywanych A. Guczkowowi poglądów, czy też przeciwnie uznają ten uproszczony plan zjednoczenia za świetny pomysł. Skoro jednak myśl paździenikowców

pracuje w tym kierunku, możemy dostarczyć jej cennego materiału.

„Kiedy ostatnim dziesiątku ubiegłego stulecia w senacie ustalili się precedens przerywania mowy obrońców, pew en dowcipny adwokat, aby uwolnić senatorów od konieczności słuchania mów, które „a priori” uważane są przez nich za bezcelowe, zaproponował taki plan: adwokaci obu stron mówią jednocześnie, a senatorowie udają się przez ten czas na naradę”.

„Riecz” w artykule wstępnym pod adresem gości serbskich daje następującą radę:

„Ich życzenia zostały zaspokojone, ich próśby przyjęte do rozważenia, ich rola osobista w tej sprawie i ich zasługa wobec kraju—są niewątpliwe. Teraz pozostaje im spokojnie oczekiwać rezultatów sytuacji, utworzonej przez dyplomację rosyjską. Stąd bynajmniej nie wynika, że mogą oni całkowicie złożyć całą troskę o swoje sprawy na barki rosyjskie. „Aide-toi et Dieu t'aidera”, «strzeżonego Pan Bóg strzeże»—tego przysłowia bynajmniej zapominać nie należy. Ale teraz serbowie powinni pokazać, że ich żądania nie były tylko frazesami. Powinni przygotowywać się spokojnie, mając na oku wszelki możliwy wypadek i nie wywołując staro, niedogodnych dla siebie, zbytęzną powyczością. Niech naśladować raczej bulgarów, niż greków. Niech będą powściągliwi i niech wiedzą, że takie stanowisko dobrowolnie przyjęte po szeregu burzliwych demonstracji większe wrażenie wywrze na wrogów i przyjaciół, aniżeli ciągłe rozruchy, teraz już bezprzedmiotowe. Serbia wygrała swą sprawę przed Rosją; teraz swoim sprawowaniem powinna pomóc Rosji wygrać jej sprawę przed obliczem Europy”.

Wśród tych naogół platonicznych rad zasługuje na uwagę jedna, aby serbowie naśladowali bulgarów...

Postanowienie obowiązujące.

Warszawski generał-gubernator wydał nowe postanowienie obowiązujące co do godzin pracy i normalnego odpoczynku pracowników handlowych.

Według «Warsz. Dniawn.» brzmi ono jak następuje:

Handel w dni powszednie.

Handel, oraz zajęcia pracowników w zakładach handlowo-przemysłowych, składach i kantorach mają się odbywać:

1) W jatkach ze sprzedażą tylko surowego mięsa—od godz. 6 zrana do 6 wieczorem.

2) W sklepach z wędlinami—od godz. 7 zrana do 2 po południu i od 4 po południu do 9-ej wieczorem.

3) W sklepach z pieczywem—od godz. 6-ej zrana do 1 po południu i od 4 po południu do 9 wieczorem.

4) a) W sklepach wiktualów, sprzedających artykuły spożywcze — od godz. 7 zrana do 2 po południu i od 4 po południu do 9 wieczorem; b) w owocarniach (handlach kolonialnych) od godz. 7 zrana do 2 po południu i od 4 po południu do 9 wieczorem, lub też, według drugiej kombinacji, od godz. 8 zrana do 8 wieczorem; wybór kombinacji pozostawiono właścicielom handlu pod warunkiem, aby corocznie zawiadamiano o tem komisarza danego cyrkulu, przyczem wybrana kombinacja obowiązuje na cały rok, bez zmiany.

Uwaga. Sprzedaż trunków do domów z handlów kolonialnych dozwolona jest w godzinach wskazanych w artykule 8-ym niniejszego postanowienia.

5) W mleczarniach, prowadzących sprzedaż wyłącznie do domów—od godz. 7 zrana do 2 po południu i od 4 po południu do 9 wieczorem.

6) a) W restauracjach I-go rzędu z kabaretami, oraz w tych, które przez cały dzień są zamknięte — od godziny 7-ej wieczorem do 5-ej zrana; b) w pozostałych restauracjach II-go rzędu—od godziny 12-ej w południe do 3-ej w nocy; taki sam czas handlu pozostawiono dla winiarni z prawem sprzedaży trunków do wypicia na miejscu, dając właścicielom ich prawo wyboru innej kategorii, mianowicie—od godziny 10 zrana do 1-ej w nocy, pod warunkiem zawiada-

miania corocznie o tem miejscowego komisarza cyrkulu, oraz oznaczenia czasu handlu w dokumentach handlowych i na szyldach ulicznych; sklepy kolonialne przy winiarniach mogą być otwierane tylko w godzinach wskazanych w artykule 4-ym; c) w restauracjach II go rzędu od godziny 11-ej przed południem do 2-ej w nocy lub też według drugiej kategorii—od godziny 9-ej zrana do 12-ej w nocy; wybór pozostawiono właścicielom pod powyższymi zastrzeżeniami; d) w traktyerniach III go rzędu—od godziny 6-ej zrana do 9-ej wieczorem lub też według drugiej kategorii od godziny 8-ej zrana do 11-ej wieczorem; e) w piwiarniach z prawem sprzedaży do wypicia na miejscu—na zasadach ustanowionych dla traktyerni III-go rzędu; f) w winiarniach z winami rosyjskimi z prawem sprzedaży do wypicia na miejscu — od godz. 8-ej zrana do 11-ej wiecz.

7) a) W cukierniach i kawiarniach z prawem sprzedaży trunków—od godziny 9-ej zrana do 12-ej w nocy; b) cukierniach, kawiarniach, herbaciarniach, mleczarniach i garkuchniach, nie mających prawa sprzedaży trunków—od godziny 8-ej zrana do 11-ej wieczorem, lub też, jeżeli te zakłady znajdują się w bazarach, czy na targowiskach, na żądanie właścicieli — od godz. 6-ej zrana do 9-ej wiecz. z zachowaniem warunków wskazanych w artykule 6-ym; c) w sklepach z wodą sodową — od godziny 8-ej zrana do 11-ej wieczorem, o ile nie sprzedaje się tam nic innego.

8) Handel spirytualiami we wszystkich sklepach, a w tej liczbie w sklepach monopolowych od godz. 8-ej zrana do 8-ej wiecz.

9) W składach budulec, cementu i inych artykułów budowlanych, latem, t. j. od 14-go kwietnia do 14-go września od godziny 7-ej zrana do 7-ej wiecz., a w pozostałe miesiące—od 8-ej zrana do 8-ej wiecz.

(d. c. n.)

T E A T R.

„Naręczona w depozycie”, komedya w 4 aktach Pawła Gavault i R. Chavray.

Niebezpieczna to rzecz oddać w depozyt naręczoną, nawet najbardziej drażliwemu na honore ojcę chrzestnemu, dzentelmanowi czystej krwi, z żądaniem, aby depozyt zwrócił nienaruszony.

Doświadczył tego na sobie młody Anglik Ios Jackson, który, wybierając się w długą podróż naokoło świata, młodzieńczo i ładnie swoją naręczoną p. Lolę Duprę oddał w depozyt czterdziesto paru letniemu jej ojcu chrzestnemu p. Andrzejowi Tarnay z warunkiem, że zawarłszy z nią małżeństwo pozorne, odda mu ją po powrocie taką, jaką wziął w depozyt, rozwiodłszy się przedtem. Niestety, pomimo uporczywej walki z sobą obu pozornych małżonków pani Tarnay, panna Lola w przeddzień powrotu naręczonego staje się faktyczną małżonką Tarnaya... Ale że i p. Ios Jackson słowa nie dotrzymał i ożenił się w Zanzibarze z córką wielkiego wezyra, wszystko więc kończy się pomyslnie.

Na tem tle francuska spółka autorska pp. P. Gavault i R. Chavray osnuła słabą krotoczwilę ale pełną komicznych sytuacji, niezbyt konsekwentnie wpływających jedna z drugiej w szeregu drastycznych scen.

Dyrekcya naszego teatru sztukę tę wystawiła z właściwą jej starannością zarówno pod względem urządzenia sceny, jako też i wykonania w dobrym zespole i odpowiednio szybkim tempie.

Trudną rolę rezolutnej panny Loli Duprę powierzono p-nie Gryficzównie Młodzieńcu aktorka niema jeszcze dość rutyny, by mogła w zupełności podoleć żądaniu i utrzymać się w jednolitym tonie, zdradza jednak wybitne uzdolnienie do ról tego rodzaju. Niektóre miejsca w jej roli były bardzo dobrze przeprowadzone, cechował je duży zasób finezyi i szczeroci, niektóre wszelako traktowała zbyt trywialnie, a miejscami znów wypadła z tonu. Są to naturalnie usterki, które po obyciu się ze sceną ustąpią niezawodnie i gra p. Gryficzówny nabierze wyrazy, zwłaszcza, że posiada ona duże poczucie sceny i jej warunków.

Toż samo niemal zaznaczyć by należało i pannie Żmijewskiej, która w roli Maryanny byłaby zupełnie na miejscu, gdyby nadała jej więcej wyrazu.

Przecież Maryanna to zdeklarowana kokota; w interpretacji zaś p-ny Zmijewskiej można się było z tem pogodzić jedynie na wiarę autorów. Wprawdzie każdą szanującą się aktorkę obowiązuje dyskrecja w sytuacjach drażliwych i smak artystyczny w traktowaniu tego rodzaju ról, ale w grze p-ny Zmijewskiej postać Maryanny występowała, jak ów portret narysowany z niezaprzeczoną talentem, ale podmalowany zaledwie.

Z dalszej obsady niewieściej wyróżnić należy z uznaniem za wcale dobrą grę p-nią Maliszewską w roli pani Saint-Assises, p-nę Danilowiczównę w roli Leontyny i p-nią Wierzejską w roli pani Dupré.

W męskiej obsadzie, jak zawsze naczelną miejsce zajął p. A. Zelwerowicz, stworzywszy piasną pełną siły komiczną, wybornie wypukłą kreację w roli przyjaciela p. Tarnay'a, zakochanego w Maryannie Teodora Panard; zwłaszcza scena w akcie 2, gdy Panard po nieprzespanej w wagonie nocy przyjeżdża do odbywających podróż poślubną Tarnay'ów do Mounetier w Wyższej Sabaudii, oraz scena w akcie 4, gdy przyznaje się Tarnay'owi, że zdradził go z Maryanną, była wprost znakomicie przeprowadzona.

Dzielnie rywalizował z nim p. Fritsche w roli Tarnay'a, którą przeprowadził subtelnie i wyraziście a przytem bardzo naturalnie, posługując się umiejętnie dobrze obmyślanymi środkami technicznymi sztuki aktorskiej. Bardzo dobrym i zupełnie naturalnym był p. Grabowski w roli Ios-Jacksona. Nie mniej na uznanie zasłużyła gra p. Tatarkiewicza w roli Urbana i p. Gurynowicza w roli starszego kelnera. Wogóle obsada męzka wywiązała się z zadania o wiele lepiej od niewieściej, co zresztą cechuje obecnie naszą trupę dramatyczną w każdej niemal sztuce.

Stanisław Lapiński.

Ze Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników przemysł.-handlowych.

(Dokończenie).

Na wezwanie przewodniczącego do dyskusji nad tą ważną sprawą, zabrał głos p. Krakowski, który oświadczył się za wnioskiem zarządu. Zaoponował p. Kozanecki, przytaczając racje natury finansowej, które odpiera p. Starostecki, dowodząc, że wprowadzając projekt w wykonanie stopniowe, Stowarzyszenie nie narazi się na żadne straty; przeciwnie: stwierdzoną jest rzeczą, że np. gra daje klubom dość duże dochody. P. Gólkont, dowodząc że kierunek klubowy wywoła kartograj-

stwo i różne inne nie wspólne z celami Stowarzyszenia nie mające objawy, oświadcza się przeciw wnioskowi. Zabierają jeszcze głos pp. Marro, Grzybowski, Goszczyński i Krakowski—pro, oraz Waszkiewicz, Chojnacki i Kozanecki—contra, w trakcie czego dowcipna apostrofa p. Ostrowskiego do gry i śpiewu wywołuje ogólną wesołość. P. Krakowski proponuje wybór komisji mającej dawać dyrektywę zarządowi przy przeprowadzaniu jego zamierzeń.

Wobec wielkiej różnorodności poglądów przewodniczący zarządu głosowanie przez akłamację. Znaczna większość obecnych członków oświadcza się za wnioskiem zarządu. Przewodniczący zarządu przerwał, aby zebrany dać możność bliższego porozumienia się co do sposobu wprowadzania w czyn zamierzeń zarządu.

Po dłuższej przerwie zabiera głos przewodniczący, sam oświadcza się w zasadzie za wnioskiem zarządu i podnosi sprawę wyboru komisji prosząc zebranych o wskazanie osób mających wejść w jej skład. Wniosek p. Kamockiego, aby do komisji weszły osoby, które oświadczyły się za projektem przyjęto z poprawką p. Scholtza, aby weszli do niej i przeciwnicy projektu, wybrano więc pp. Gólkonta, Goszczyńskiego, Kolańskiego, Kozaneckiego i Krakowskiego poczem na wniosek p. Goszczyńskiego udzielono zarządowi i komisji pełnomocnictwa do działania w myśl życzeń ogólnego zebrania.

Do sprawy „klubowej“ powraca jeszcze skarbnik Stowarzyszenia, p. Kłokocki, przytaczając w dłuższym przemówieniu poważne argumenty przeciw; wprowadzenie gry w karty uważa za nieliczące zgola z charakterem Stowarzyszenia i sądzi, że to mogłoby podważyć jego opinię. P. Starostecki obstaje przy projekcie zarządu, a co do gry w karty, powołuje się na przykład pokrewnego Stowarzyszenia, gdzie grę uprawiają pracownicy i szefowie. P. Grzybowski wyjaśnia, że naogół źle pojęto intencję zarządu: chodzi przedewszystkiem o wzmożenie, spotęgowanie życia towarzyskiego, zbliżenie stowarzyszonych do siebie, grę zaś należy postawić zaledwie na dalszym planie. P. Nowierski w dłuższym przemówieniu wzywa ogólne zebranie, aby skoro daje pełnomocnictwo do działania zarządowi, ze swej strony wskazało mu sposoby i środki rozwinięcia tej działalności. P. Kowalski oświadcza się przeciw inowacyom z tych samych powodów, które wymienił p. Kłokocki—wreszcie przewodniczący zamyka dyskusję, powołując się na pełnomocnictwo do działania, poprzednio udzielone zarządowi i komisji.

Sprawę ewentualnej zmiany albo powiększenia lokalu zajmowanego dotychczas, referował p. Kamocki. Po krótkiej dyskusji na tem tle, za-

łatwienie tej sprawy pozostawiono do uznania zarządu, upoważniając go do dysponowania na ten cel funduszami Stowarzyszenia; referent przypomina wobec tego, że z 500 rubli prelimitowanych przez pierwsze ogólne zebranie na zakup książek do biblioteki Stowarzyszenia, wydano dotychczas zaledwie 100 — wobec czego znaczna częśći funduszu wspomnianych zarząd nie może użyć na inne cele. Zebranie mniema jednak wraz z rozszerzeniem działalności Stowarzyszenia fundusze się znajdują.

Sprawę biblioteki omawiał przewodniczący tego wydziału p. Nechwilla, wykazując co w tym kierunku zrobiono dotychczas i co jeszcze zrobić należy. W konkluzji, powołując się na szczegółowy w swoim czasie cyrkularz, prosi zebranych, aby wszystkie książki, które nie są im na razie niezbędne w domu, składali w bibliotece Stowarzyszenia czy to pod postacią darów czy depozytów do użytku współczłonków.

Biblioteka funkcyjnować będzie tymczasowo w sali od 8-jej wieczorem.

Sprawę działalności a raczej bezczynności wydziału pracy poruszył p. Kozanecki, słusznie dowodząc, że to tak ważne pole, leży od dość dawna ołtgiem. Wiceprezes podkreśla fakt, że zarzuty te są, niestety racjonalne i żałuje, że na usprawiedliwienie wydziału może powołać się tylko na takie czynniki jak trwający do niedawna okres feryi letnich potem zaś usunięcie się dotychczasowego kierownika wydziału, co na działalności tegoż ujemnie się odbiło.

P. Macher zapytuje zarząd w jakim stadium znajduje się dawna sprawa ewentualnego połączenia się z Sekcją techniczną. Wiceprezes pokrótce referuje tę sprawę, oświadcza się w konkluzji, że na zasadzie pewnych opinii, które doszły do wiadomości zarządu, tenże postanowił zaniechać starań w tym kierunku, tembardziej, że wobec prawdopodobnego utworzenia się Stowarzyszenia techników w Łodzi na wzór warszawskiego, niema widoków urzeczywistnienia poprzednich projektów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął nadzwyczajne ogólne zebranie o godzinie 11-jej i pół w nocy.

Najbliższe posiedzenie zarządu w uzupełnionym komplecie odbędzie się we czwartek o godz. 8-jej wiecz.

Dla ścisłości sprawozdania uzupełnić winniśmy dokonanie wyborów nazwiskiem p. Alberta Pudewilla, wybranego na członka zarządu, po nim największą liczbę głosów (21) otrzymał p. Edward Macher.

K.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Demokratyzacja. — Życie towarzyskie u nas — Szczepienie kultury. — Teatr i jego znaczenie kulturalne

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wiek nasz jest wiekiem demokratyzacji społeczeństw, zrównaniem nas wobec siebie samych. Ten proces dziejowy po zrównaniu ludzi wobec prawa musiał się rozpocząć w łonie społeczeństw nowożytnych w drodze stopniowych zmian w naszych pojęciach, obyczajach i zwyczajach.

Najtrudniej atoli ludziom stać się równymi wobec samych siebie, bez zatracenia swej indywidualności, co byłoby wielką szkodą, co wtłoczyłoby wszystkich w ramy jednego szablonu, a tem samem zatałowałoby wszelki postęp. Ludzie, jak kółka maszyny obracaliby się w zakresie raz wytkniętym dla ich działalności, z którego wydobyc się, nawet dla jednostek najbardziej uzdolnionych, byłoby wprost niepodobien twem.

Być równymi wobec samych siebie, to nie znaczy być urobionymi na jedną miarę. Demokratyzacja bynajmniej nie polega na tem, aby ludzie wyżej wykształceni i lepiej towarzysko wychowani schodzić mieli do poziomu mniej kulturalnych mas, ale by masy te podnosiły ku poziomowi własnej kultury, szanując ich godność człowieczą i nie zaprzeczając im prawa do tych samych przywilejów, które z mocy swego wykształcenia i towarzyskiego obycia sami posiadają, o ile naturalnie ludzie ci dążą do tego celu.

Demokratyzacja, rozumnie pojęta, odda nam wiele usług. Zbyt wiele jeszcze tkwi pośród

nas przeżytych pojęć, z mocy których jedni z nas czują się lepszymi od innych dlatego jedynie, że lepiej się ubierają, wygodniej mieszkają, pracują w łatwiejszych lub też bardziej kulturalnych warunkach, chociażby pod względem swej wartości indywidualnej stali o wiele niżej.

Nawet ludzie jednego i tego samego zawodu w wygodniejszych warunkach życiowych postawieni, uważają się za coś lepszego od współtowarzyszów gorzej przez los wyposażonych.

To nas rozdziela i osłabia; bo rozbić na kółka i kółeczka, gdy trzeba zespolić się do pracy zbiorowej, łączymy się z sobą nader luźnymi węzłami, czego logicznym wynikiem bywa, że zamiast pomagać, przeszkadzamy sobie nawzajem, prawie zawsze z pobudek czysto osobistych lub koteryjnych ze szkodą dla pracy zbiorowej.

Bardzo często słyszy się daję w odpowiedzi na uwagę, iż takie lub inne zachowanie się jest nieprzyzwoitem i niegodnem ucywilizowanego człowieka: „Trudno, teraz są czasy panowania demokracji i trzeba się pogodzić z tem, że owe dawne chrześcijańskie zwyczaje—to przeżytki, pozostałe po minionych czasach.“

Alę, moi panowie, w logicznym następstwie takiego rozumowania stopniowo musielibyśmy powrócić do czasów pierwotnych ludzkości, gdy wylaniać się ona poczęła ze stanu dzikości. Gdyby zaś demokratyzacja społeczeństw do takich miała prowadzić wyników, byłaby klęską dla ludzkości, nie dobrodziejstwem.

Przedewszystkiem więc starać się musimy o sprowadzenie jaknajszerszych mas do jednego poziomu kultury towarzyskiej, bo dopiero na tej podstawie możliwym będzie dalszy rozwój zasady, „jesteśmy równi wobec siebie samych.“

Trudno bowiem wymagać, by człowiek nawykły do przyzwoitego obejścia się w towarzystwie, do przestrzegania pewnych form, będących wykładnikiem tej przyzwoitości, czuł się dobrze w towarzystwie ludzi gburawatych, nie szanujących ani własnej, ani cudzej godności osobistej.

W Łodzi zjawisko podobne zauważyć można na każdym kroku i we wszelkich stosunkach ludzkich i to jest najgłówniejszą przyczyną dzielenia się u nas ludzi, z kądzindziej zespolonych jedną ideą i jednym celem, na kółka i kółeczka wzajemnie się zwalczające, ba, nawet wrogo dla siebie usposobione.

W Łodzi niejednokrotnie ludzie dobrej woli usiłowali zbliżyć do siebie te kółka, wytypić podział na koteryje, by ułatwić kształtowanie się myśli zbiorowej i pracą spolem uczynić owocniejszą, lecz wszelkie ich zabiegi nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Stan zaś taki jest wielce szkodliwym dla rozwoju idei demokratyzacji naszego społeczeństwa i naszej pracy zbiorowej dla dobra ogółu, które każdy z nas ma na ustach, lecz nie każdy należyte je rozumie i gorąco umiłować je potrafi, nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Szczepienie zatem kultury towarzyskiej wśród szerokich mas winno zająć w programie naszych prac społecznych jedno z naczelných miejsc, jako czynnik wielce podatny do silniejszego niż obecnie zespolenia się z sobą i racjonalnego ukształtowania się naszej myśli zbiorowej.

Wielką usługę tej sprawie przyczynić mogą nasze stowarzyszenia, mające na widoku szerzenie zamiłowania do sztuki pięknej w różnych jej przejawach.

Przedewszystkiem umiłowanie piękna uszła-

Przegląd polityczny.

Łódź, 7 listopada.

Dziś zbiera się w Berlinie komisya rady związkowej do spraw zagranicznych w celu zdecydowania jak Niemcy zachować się mają w sprawie o dezertersów francuskich w Casablance, jeżeli rząd francuski nie uczyni zadość wymaganiom rządu niemieckiego, postawionem dość wyraźnie.

Jak wiadomo, w Casablance dwóch żołnierzy zagranicznej legii francuskiej z pochodzenia Niemców zbiegło z pod sztandarów i schroniło się pod opiekę konsulatu niemieckiego.

Dezertersów tych aresztowała żandarmerya francuska, gdy pod opieką urzędnika i hawasa konsulatu niemieckiego udali się do portu, aby wsiąść na parostatek niemiecki, przyczem pomiędzy żandarmami a funkcyonaryuszami konsulatu doszło do ostrego starcia.

Rząd niemiecki w sprawie tej rozpoczął z rządem francuskim rokowania, wysunął ją na pierwszy plan i chce jej nadać nadmierne znaczenie. Niemcy żądają, aby rząd francuski przeprosił je za wmięszanie się jego organów do czynności konsulatu niemieckiego i wypuścił zbiegów na wolność.

Rząd francuski jednakże, czując się w swoim prawie, na nic podobnego zgodzić się nie chce, jedynie wyłączając wszelkie przeprosiny, przystaje, aby całą tę sprawę oddano pod rozpoznanie sądu rozjemczego dla zdecydowania jej w zasadzie.

Agencya telegraficzna petersburska w sprawie tej otrzymała szereg depesz, które donoszą, że rokowania pomiędzy Niemcami a Francją już się rozpoczęły, Francya jednak popierana przez Anglię, wytrwale stoi na raz zajętem stanowisku.

Wczorajsza depesza Agencji z Paryża, nadesłana już po zamknięciu numeru, głosi, że skoro tylko rozpoczął się rokowania na podstawie zakomunikowanych rządowi francuskiemu przez księcia Radolina, ambasadora niemieckiego w Paryżu, ostatecznych wymagań gabinetu berlińskiego, Pichon dał do zrozumienia, że chociaż ściśle trzyma się poglądu, aby całą tę sprawę oddać pod rozpoznanie sądu rozjemczego, zaproponowanego przez Niemcy, niemniej gotów jest w porozumieniu z gabinetem berlińskim wyszukać formułę, w której oba rządy jednocześnie oświadczyłyby, że ubolewają nad wypadkami z dnia 25-go września r. b. z powodu dopuszczenia się z obu stron akt gwałtu. Pichon dodał przytem, że nie przyjmie formuły, w której jedynie rząd francuski wyrażałby swoje ubolewanie.

W rozmowie, która miała miejsce w dniu 5 b. m. pomiędzy Pichonem a księciem Radolinem,

ten ostatni wyraził nadzieję, że rozwiązanie kwestyi w drodze sądu rozjemczego da możność obu rządóm uregulowania zatargu w Casablance w sposób zadawalniający. Pichon odpowiedział że i on nie stracił nadziei, że sprawa zakończy się w sposób honorowy dla obu stron.

Pichon, aby dać rządowi niemieckiemu dowód swej lojalności, zakomunikował raport komisarza policji francuskiej w Casablance o wypadkach z dnia 25 września r. b. Raport ten będzie opublikowany.

Pomimo to zatarg przybiera coraz to jaskrawsze zabarwienie, jak gdyby kanclerz Bülow, nie cofając się przed niczem, chciał w ten sposób odwrócić uwagę publiczną w Niemczech od burzy wywołanej wskutek znanych wynurzeń cesarza Wilhelma i zwrócić patryotyczne uczucia Niemców w innym kierunku.

W Brukseli panuje przekonanie, że rząd niemiecki sprawę Casablanki gotów postawić na ostrzu miecza.

Francya nie ustąpi pod żadnym pozorem, gdyż spełnienie żądań niemieckich zbyt ubliżyłoby jej godności, jako wielkiego mocarstwa.

— Na Węgrzech zaczyna się znowu przesilenie. Partya koszutowska podnosi głowę i nie chce już dłużej trzymać na wodzy dążeń, skierowanych do wyzwolenia Węgier z zależności od Austrii pod każdym względem, t. j. do zupełnej samodzielności państwa węgierskiego. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że koszutowcy przejdą niebawem do jawnej opozycji, prowadzonej bezwzględnie.

Do kampanii wyborczej, która odbędzie się na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, koszutowcy zwołali już wiece swej prasy prowincjonalnej, stanowiącej bardzo poważny czynnik polityczny, w celu doprowadzenia do złączenia się swej partyi ze stronnictwem konstytucyjnym. Mieszczanie i chłopi łączą się z sobą dla zwalczania zasady pluralności. Słowacy z tego samego powodu zwołują wiece ludowe i wysyłają gromadne protesty do cesarza Rumuni najsukuteczniej wzięli się do dzieła, zakładają bowiem szkoły dla dorosłych analfabetów, aby więc jak najwięcej ludzi umiejących czytać i pisać, zatem posiadających możność czynnego udziału w wyborach.

S. J.

Duma państwowa.

Posiedzenie piąte.

Petersburg, d. 6 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się o godz. 11

chętnią duszę, bogaci umysł i kazałci serce.

Powtórnie stowarzyszenia tego rodzaju grupują w łonie swoim ludzi różnych zawodów, różnego stopnia wykształcenia i stanowiska w hierarchii społecznej.

Przedstawiają one zatem najwdzięczniejsze pole do pracy w tym kierunku.

Praca to mozolna, wymagająca sporego zasobu cierpliwości, wyrozumiałości i taktu, ale bardzo wdzięczna, o ile wytrwale jest prowadzona.

Niestety, pracy tej w naszych kulturalnych stowarzyszeniach łódzkich nie widzimy albo wcale, albo też nader słabo rozwiniętą.

Jeżeli zaś gdzie — to w stowarzyszeniach naszych tego rodzaju najczęściej tworzy się kółka i koteryj, nawzajem wrogo dla siebie usposobionych, usiłujących poglądy swoje, swoje postulaty i życzenia, oparte prawie zawsze na prywatnie i widzimisiach, narzucić ogółowi i to częstokroć w sposób nader brutalny. Tu też najjaskrawiej występują dążenia różnego rodzaju klik, wytwarzających się na podatnym ku temu gruncie, jak grzyby po deszczu, które usiłują steroryzować ogół dla swoich egoistycznych celów lub poglądów, bardzo często nader ciasnych i nie mających uzasadnionej racyi bytu. Jeszcze częściej brak wychowania, taktu, przyzwoitości w obcowaniu z ludźmi, staje się powodem wytwarzania się w łonie stowarzyszeń podobnie potwornych klik, szkodliwych dla celu, jaki stowarzyszenie sobie zakreśliło i tamujących jego rozwój.

Dawniej młodzież nabywała oglądy w domach prywatnych, w rodzinach, grupujących ją dokoła siebie. Dziś, kiedy życie towarzyskie

w rodzinach zamarko, a przynajmniej powszechnie ograniczyło się do najszcuplejszego grona najbliższych przyjaciół, miejsce ich zajęć winny stowarzyszenia kulturalne, rozwijając i pielęgnując kulturę towarzyską w jaknajlepszej formie.

Zarządy tych stowarzyszeń na przedmiot ten najbaczniejszą powinny zwracać uwagę, tępić w zarodku najłżejsze objawy złego wychowania i uzupełniać jego braki. Środków nie zbraknie, byle dobrej woli starczyło. Skoro zaś pod względem towarzyskim zrównamy się z sobą choćby o tyle, byśmy się wzajemnie nie urażali, łatwiej będzie zwalczyć usposobienie tak bardzo w społeczeństwie naszym zakorzenione do wytwarzania koteryj i koteryjek.

Idea demokratyzacyi społeczeństwa nie na tem nie straci, przeciwnie, nabierze nowego uroku i nowej mocy.

W sprawie podniesienia wśród mas towarzyskiej kultury, doniosłe znaczenie ma teatr racjonalnie prowadzony, wytwarza bowiem w ich łonie poczucie piękna, które nie znosi form brutalnych.

Teatr, oddziaływający na masy bezpośrednio i to w sposób najsukuteczniejszy, bo przy pomocy środków uwydatniających piękno i brzydotę, posiada bezspornie doniosłe znaczenie kulturalne i powinien być dla nich jak najbardziej dostępnym.

Niestety wobec znacznych funduszy, jakich racjonalne prowadzenie teatru wymaga, nie zawsze to jest możliwe.

To też na najwyższe uznanie zasługuje zorganizowane widowiska popularnych, po cenach bardzo niskich zwłaszcza w Łodzi.

m. 7 przed południem, pod przewodnictwem Chomiakowa.

Na porządku dziennym w dalszym ciągu dyskusya dotycząca prawa z dnia 9 listopada o prawie wyjścia włościan z gromad wiejskich.

Pierwszy przemawiał Rożkow, który oświadczył, iż włościanie oczekują od Dumy nie prawa, dzielącego pomiędzy nich ziemię, której nie mają, lecz uchwalenia prawa, wniesionego przez 47 posłów włościańskich, żądających dla włościan ziemi. Mówca uważa całą działalność naczelników ziemskich i komisji rolnych za niesprawiedliwą, niewłaściwą i twierdzi, iż lud nigdy nie pogodzi się z prawem z dnia 9-go listopada. Naród nas wybrał, — kończy mówca — aby wzięwszy na siebie obowiązki jego przedstawicieli, ulżyli jego niedoli, opracowali nowe prawa, a nikt nie powinien składać swego głosu na rzecz takiego prawa, które uznaje tylko bagnet i nahajki; przeto nie tylko ci, których naród wybrał, lecz i ci, którzy sami siebie obrali, nie powinni głosować za tem prawem.

Mowa Rożkowa, jak i następnych mówców, była przerywana bądź brutalnymi, bądź drwiącymi uwagami posłów z prawicy, gdy lewica dziękowała mówcy gorącymi oklaskami.

Gdy wszedł na mównicę Szingarew, poseł z prawicy, Markow II krzyknął z miejsca swego: «Zaspiewał nam Słowik-Rozbójnik!»

W dalszym ciągu, gdy poseł Szingarew podawał wszechstronne krytyce prawo z dnia 9-go listopada, wydane w porządku ustaw zasadniczych bez udziału Dumy, i w trakcie mowy sięgnął po szklankę z wodą, na prawicy ozwały się głosy: „Woda w szklance, woda w mowie“. Szingarew odpowiedział: — „I woda w głowach!“ — poczem prezes przywołał strony do porządku.

Po dłuższej chwili spokoju, zamieszanie wywołał Puriszkiewicz, zwracając się do Szingarewa przy cytatach z dokumentów urzędowych z uwagą: „A czy pan nie kłamiesz?“

Prezes natychmiast wezwał Puriszkiewicza do porządku i zagroził mu artykułem 116-ym regulaminu.

Szingarew w dalszych swych wywodach zwalczał zasady prawa z dnia 9-go listopada, nie dozwalające na podział nowy gruntów przez te gromady, które od lat 24 nie czyniły żadnych podziałów. Takie ograniczenie staje się zjawiskiem anormalnym i żaden wzgląd nie usprawiedliwia tego zakazu.

Szingarew charakteryzuje w ten sposób wydanie prawa z dnia 9-go listopada: Ukaz ten zjawiał się w epoce, gdy całe życie rosyjskie zatamowano, gdy wykonanie manifestu październikowego i wprowadzenie swobód obywatelskich zachwiało się u podstaw, w momencie, gdy zaczęto marzyć o pogwałceniu praw zasadniczych, gdy posłowie do pierwszej i drugiej Dumy byli już pod

Ale niechże na widowiska te mają dostęp ci tylko, którym skromne ich fundusze nie pozwalają na bywanie w teatrze tak często, jakby to było pożądanem.

Tymczasem na świątecznych popołudniowych widowiskach teatralnych, na widowiskach środowych, zorganizowanych przez stowarzyszenie „Jedność“ spotykamy ludzi, którzy bardzo swobodnie bywać mogą na widowiskach po cenach zwyczajnych, a nawet wyjątkowo drogich.

Niechże te panie, bogato wystrojone, panowie przegrywający z karty po kilkadziesiąt rubli co wieczór, zjadający kolacje w najdroższych restauracyach, rozsiadający się po łożach i krzesłach na widowiskach popularnych, nie dla nich przeznaczonych, rozumieją, że wyrządzają dotkliwą krzywdę biedniejszej braci, zajmując jej miejsca, które łatwiej im zdobyć, bo rozporządzają daleko większą ilością wolnego czasu, by wcześniej postarać się o bilety.

Wyrządzają też krzywdę teatrowi uszczuplając mu dochody i tak bardzo skąpych, zwłascza wobec tego, że terażniejsza dyrekcya nie żałuje nakładów i pracy, byle godnie odpowiedzieć zadaniu. Pod adresem więc tych pań i panów, solidaryzując się z kolegą plotkarzem „Rozwoju“ wyrażam życzenie, aby jaknajspieszniej jego „Plotka“ stała się prawdą i abysmy jak najczęściej na widowiskach popularnych zamiast strojnych pań i szykownych panów spotykali ich służbę, którą wysłali tam, by podnieść jej poziom kulturalny.

Janusz.

sądem, projekt reformy ziemstwa już cofnięto, podstawy wielkiego znaczenia manifestu, głoszące wolność sumienia i tolerancję religijną ustąpiły zakusom misyonarskim, wreszcie, gdy zachwiane podstawami sądów i gdy obrońcy za swe mowy pociągani byli do odpowiedzialności, a stosowanie kary śmierci wzrastało z dniem każdym. (Silne oklaski na lewicy).

Prezes ogłosił przerwę godziną. Po wznowieniu posiedzenia zakomunikował, iż prezes rady ministrów wniósł uzupełnienia do projektu prawa z dnia 9 listopada, przeto projekt ten należy oddać do komisji.

Wywiązuje się ożywiona dyskusja, w której prawica domaga się złożenia projektu do komisji.

Wice-minister Łykoszin broni praw rządu, twierdząc, iż artykuł 87 nie ma tu żadnego zastosowania i ministerium ma prawo w każdej chwili złożenia poprawek, skoro projekt wszedł pod obrady.

Duma przez głosowanie uchwala oddać projekt do komisji, przyczem socjali demokracji głosowali przeciw wnioskowi, a kadeci zaś, Koło polskie, grupa pracy i muzułmanie wstrzymali się od głosowania.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 zrana.

„Uica“. Pod tą nazwą powstał nowy związek żydowski w Berlinie, mający objąć szersze kręgi, niż dawniej istniejące „Towarzystwo kolonizacyjne żydowskie Ica“, a stąd nazwany „Uniwersalne I. C. A.“, czyli „Uica“. Zebranie organizacyjne międzynarodowego Towarzystwa tego, odbyło się w tych dniach. Do organizatorów należy między innymi głośny Alfred Nossig i p. Jakób Hertz, prezes Tow. akcyjnego I. K. Poznański z Łodzi. Siedzibą „Uicy“ będzie Berlin. Utworzono też komisję finansową międzynarodową, a w celach propagandy wydelegowano między innymi do państwa rosyjskiego d-ra Heilperyna.

Warszawski „Ha'nt“ żargonowy, wystąpił z powtórnym artykułem wstępnym, wymierzonym przeciw ruchowi współdzielczemu, z powodu odbytego w zeszłym tygodniu zjazdu. Gazeta twierdzi, że ruch ten przedstawia „wielkie i straszne niebezpieczeństwo dla ludności żydowskiej w Królestwie Polskim“ i znowu zestawia to z pogromami w Rosji i t. d.

Wreszcie prosi czytelników w różnych miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego, w których istnieją chłopskie sklepy współdzielcze, żeby przysyłali do redakcji dokładne wiadomości o stanie i rozwoju tych sklepów, w jaki sposób powstawały; jaki wpływ wywierają na ludność chrześcijańską i żydowską; w jaki sposób możliwa jest walka z niemi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Zytomira. Jutro Sędziwa a. W poniedziałek Bogodara.

TEATR POLSKI. Dzisiaj w teatrze Victoria „2x2=5“ satyra Gustawa Wieda. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Wesele Wyspiańskiego. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WILKI. Jutro „Dziady“ A. Mickiewicza. Przedstawienie popularne po cenach niższych. Początek o godzinie 3 po południu.

— W poniedziałek „Melr Ezofowicz“ Elizy Orzeszkowej, na korzyść 4 klasowej szkoły handlowej. Początek o godzinie 8 min 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dzisiaj w lokalu (Nowy Rynek nr. 9) o godz. 9 wieczorem, ogólne zebranie roczne członków łódzkiego oddziału Stow. prawników w Warszawie.

— Jutro w mieszkaniu starszego Zgromadzenia przy ul. Wólcząskiej nr. 76, o godz. 2 po poł., ogólne zebranie czeladników zdunskich. — W mieszkaniu starszego maistra przy ul. Działnej nr. 2 o godz. 3 po poł. zwyczajne posiedzenie majstrów pończosznicy.

ODCZYTY. Dzisiaj w sali koncertowej Vogla (Dzieln. 18) o g 8 i pół w. Luwik Krzywicki wygłosi odczyt p. t. „Mężczyzna i kobieta w stosunku wzajemnym.“

LUTNIA. Dzisiaj w lokalu własnym (Piotrkowska 108) wieczornica męska dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 9 wieczorem.

HARMONIA. Dzisiaj w lokalu własnym, (Południowa 36) wieczornica Tow. śpiewaczego „Arfa“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ARFA. Jutro w lokalu przy ulicy Widzewskiej nr. 26, wieczornica muzyczna Tow. śpiewaczego „Arfa“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 po poł.

ZE STRAŻY. Dzisiaj o godzinie 7 i pół wieczorem odczyt sygnałowy I-go oddziału łódzkiej straży ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— W poniedziałek o godz. 7 i pół wieczorem

odczyt sygnałowy III oddziału łódzkiej straży ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

(a) **Zaludnienie Królestwa Polskiego.** „Warszawskiej Dniownik“ podaje w Nr. 295 z d. 6 listopada r. b. zaczerpnięte ze źródeł urzędowych dane następujące: na dzień 1 stycznia 1908 roku ludność dziesięciu gubernii Królestwa Polskiego stanowiła 11,687,853 dusz, płci obojga, mianowicie 5,735,928 mężczyzn (49%) i 5,951,926 kobiet (50.9%); w tej liczbie stałych mieszkańców t. j. zapisanych w księgach ludności stałej w miejscach zamieszkania 9,479,207 dusz czyli 81,1% i wszystkich kategorii niestałych mieszkańców, t. j. mieszkańców tutejszych, zamieszkałych w innych miejscowościach kraju, nie na miejscu, gdzie objęci są spisem ludności stałej, przyjeżdżnych z Cesarstwa i cudzoziemców obcych poddanych 2,208,646 osób czyli 18,9% w tej liczbie 83,057 obcych poddanych czyli 0,7% ogólnej liczby ludności kraju.

Z ogólnej liczby ludności kraju było: w miastach 2,502,112 ludzi czyli 21,4% ludności kraju. W osadach było 1,011,903 dusz czyli 8,7% całej ludności kraju. We wsiach było 8,163,838 osób, czyli 69,9% całej ludności kraju.

Według wyznań ludność kraju dzieliła się w sposób następujący: prawosławnych 471,073, katolików 8,800,208; maryawitów 88,426, luteran 585,229 pozostałych protestantów 25,200, żydów 1,716,064; i pozostałych nie chrześcijan 1,723.

W gubernii piotrkowskiej było 1,812,521 mieszkańców. Według wyznań prawosławnych 20,440, katolików 1,217,241 maryawitów 64,462; luteran 214,009; pozostałych protestantów 10,982, żydów 285,075 i pozostałych nie chrześcijan 312.

(a) **Z komisji poborowej.** Czynności komisji poborowej w drugim rewirze powiatu łódzkiego zostały ukończone wczoraj po południu.

Z ogólnej liczby 484 popisowców tego rewiru przyjęto do służby wojskowej 197-ku, zakwalifikowano zaś poprzednio 206, niedobór więc wynosi 9 ku.

Losowanie popisowych pierwszego rewiru w powiecie łódzkim — rozpoczęło się w nadchodzącą środę, t. j. d. 11 b. m. W skład tego rewiru wchodzi gminy następujące: Łucmierz, Łągiewniki, Dzierżazna, Nowosolna, Bruźca, Radogoszcz i mastożęrz.

(a) **Obniżka płacy.** W fabryce H. Grohmana wywieszono następujące ogłoszenie:

„Niniejszem zawiadamiam, że wobec postanowionej zmiany dotychczasowych norm płacy zarobkowej, z dniem dzisiejszym, to jest na dwa tygodnie naprzód, wymawiam pracę wszystkim o ficyalistom i robotnikom mojej fabryki, od dnia 21 listopada r. b. — H. Grohman.“

(a) **Towarzystwo kultury polskiej** podjęło myśl założenia w Łodzi biblioteki publicznej i poczyniło już starania u władz o otrzymanie odpowiedniego pozwolenia. Towarzystwo prosi za naszym pośrednictwem wszystkich, którzy interesują się tą sprawą, o przybycie do lokalu Towarzystwa (Dzieln. № 13) na zebranie w dniu 10 listopada, we wtorek, o godz. 8 wieczorem.

(a) **Z Kół rodziców i wychowawców.** Wczorajszy odczyt d-ra A. Pańskiego „O przyczynach nerwowości u dorosłych i młodzieży i o środkach zapobiegawczych“ sciągnął do lokalu Tstwa Hygienicznego bardzo licznych słuchaczy. Prelegent barwnie i wyczerpująco zapoznał zebranych z przyczynami wywołującymi nerwowość, wykazał, że źródła nerwowości bywają dwojakiego rodzaju. Jedne tkwią w odziedziczonej wrażliwości ustroju, inne zawiądzają ujemnemu wpływowi warunków życia. Te ostatnie przyczyny szerzą w nader gwałtowny sposób nerwowość nabytą. Należą do nich: życie gorączkowe, wyczerpująca walka o byt, zbyt wczesne wyczerpanie ustroju nadużywaniem rozkoszy, etc. W życiu młodzieży szkolnej na rozwój nerwowości potężnie wpływają: ujemne warunki higieny, przeciążenie młodzieży nadmierną pracą, nerwowość kierowników i nauczycieli; zaraza nerwowa, czyli ujemne oddziaływanie uczniów chorych na zdrowych towarzyszy, etc. W drugiej części odczytu prelegent przytoczył cały szereg środków zaradczych, zdolnych zapobiedz rozwojowi nerwowości, lub też

w razach, gdy nerwowość zapuściła już głębokie korzenie w ustroju dziecięcym, natężenie jej w znacznym stopniu osłabił.

Za pouczający odczyt obecni podziękowali prelegentowi serdecznym oklaskiem.

W dyskusji zabierali głos d rzy Schoena i Przedborski i inni.

(a) **Towarzystwo dobroczynności.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w gmachu przytulku dla starców i kalek (Dzieln. 52), odbyło się posiedzenie miejscowe zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem pastora Gundlacha, na którym zatwierdzono sprawy następujące:

Przedewszystkiem na wniosek przewodniczącego naczczono pamięć byłego prezesa żydowskiego Towarzystwa dobroczynności Ignacego Poznńskiego przez powstanie z miejsc i postanowiono wysłać list kondolencyjny do zarządu tegoż towarzystwa. Następnie rozdzielono czynności między członkami świeżo wybranego zarządu. Przez głosowanie tajne wybrani zostali: na prezesa pastor Gundlach, na wice prezesa Rudolf Ziegler, na sekretarzy pp. Stanisław Hertzberg i Juliusz Jarzębowski.

Na wniosek pastora Gundlacha uchwalono wydać członkowi zarządu p. F. Wutkiemu żeton złoty i dyplom, za zasługi jego jakie położył dla dobra i rozwoju Towarzystwa dobroczynności, a to w myśl § 29 Ustawy.

Na skutek próby Komitetu przeciwebraczego w sprawie odstąpienia węgla, postanowiono odpowiedzieć, że zarząd uwzględni żądania, o ile posiadać będzie dostateczny zapas tego materiału opałowego.

Na prośbę małżonki Anton'ego Krukowskiego postanowiono pozostawić nadal w szpitalu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, a niezależnie od tego zwrócić się do firmy „Hirsberg i Birbaum“, gdzie długi czas pracował, aby ta płaciła za jego utrzymanie w zakładzie.

Rozważano wniosek przewodniczącego Komitetu zakładu w Kochanówce p. Weilla w sprawie podwyższenia opłaty za chorych, umieszczanych w zakładzie na koszt głównego zarządu.

Z uwagi na to, że Towarzystwo dobroczynności nie rozporządza dostatecznymi kapitałami, postanowiono żądaniu Komitetu Kochanówki odmówić.

Dalej, na prośbę p. Weilla zgodzono się płacić za chorego umysłowo syna byłego policmajstra m Łodzi — Chrzanowskiego po 15 rubli miesięcznie, licząc od chwili opuszczenia stanowiska policmajstra przez ojca.

Uchwalono zwrócić się do miejscowych parafii kościelnych zarówno katolickich jak i ewangelickich o wyznaczenie ofiary zgromadzonej podczas jednego z nabożeństw niedzielnych w kościołach — na rzecz zakładu w Kochanówce.

Zgodnie z propozycją Komitetu Kochanówki postanowiono wypłacić p. Przybylskiemu, której syn znajdował się w Kochanówce, resztującą sumę od złożonych rb. 1200 do kasy Kochanówki, po potrąceniu kosztów za leczenie chorego, licząc po 50 rubli miesięcznie oraz pogrzebu.

Wreszcie do przytulku starców i kalek przyjęto 3 kandydatki.

(a) **Towarzystwo hodowli drobiu.** Wczoraj o godzinie 8 ej wieczorem w lokalu Stillera przy ulicy Spacerowej № 37, odbyło się zebranie członków Towarzystwa racjonalnej hodowli drobiu.

Omawiano sprawę urzędzenia wystawy pokazów drobiu, w celu zapoznania ogółu z racjonalną hodowlą ptactwa domowego. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. Uchwalono zwrócić się do władz o uzyskanie pozwolenia na urządzenie wystawy w dniu 8-grudnia r. b. Ułożono program wystawy.

(a) **Przetransportowanie więźniów.** W dniu wczorajszym wysłano do Piotrkowa z więzień łódzkich 16 tu przestępców.

(a) **Z fabryk łódzkich.** Fabryka Franciszka Ramischa (ul. Ewangelicka nr. 10) z powodu braku obstalunków, od dnia 13-go b. m. będzie czynną tylko 5 dni w tygodniu.

— W dniu dzisiejszym wznowioną została praca w fabryce Falcmana przy ulicy Wólcząskiej nr. 112, po doprowadzeniu do porządku maszyny.

(a) **Jubileusz Krzywickiego.** Dzisiejszy prelegent L. Krzywicki, jako uczonego, jako pedagoga i popularyzatora wiedzy, zrobił w ciągu 25-letniej

Jeden to, na co gdzieindziej składa się praca wielu ludzi i wielu instytucyj.

W zakresie antropologii dał on nam dzieła tak cennie i samodzielnie, jak «Kurpie», «Ludy», «Rasy fizyczne», etc.

W obrębie nauk społecznych i ekonomicznych opracował on tak gruntownie sprawę rolną i kwestję kooperacji, że z dzieł jego długo korzystać będą wszyscy zajmujący się tym przedmiotem.

Prądy te poznał on zaś nietylko teoretycznie, lecz przyjrzał się rzeczywistości ich odbiciu w nurtach przemysłu amerykańskiego. Widział on tam na własne oczy, czem jest centralizacja kapitału, jak zmonopolizowane być mogą różne działy wytwórczości ludzkiej i co działać może intensywna gospodarka rolna. Książka Krzywickiego «Za Atlantykem», jakkolwiek pisana w formie luźnych korespondencji, więcej nauczyć może, niż niejeden podręcznik ekonomiczny.

Setki monografii w różnych pismach, całe działy «Poradnika dla samouków», tysiące artykułów w «Wielkiej encyklopedyi», dzieła natury ogólnej («Sic itur ad virtutem»), a nawet wycieczki w dziedzinę krytyki literackiej nie wypełniają jeszcze jego czasu i nie wyczerpują jego sił twórczych.

(n) **Towarzystwo abstynentów „Przyszłość”**. Jutro, t. j. w niedzielę 8 listopada, odbędą się wybory nowego zarządu, na miejsce ustępującego starego, w lokalu Towarzystwa (Konstantynowska № 5), o godz. 3 po południu.

(n) **Stowarzyszenie majstrów fabrycznych**. Dziś o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

(a) **Odłożenie zabawy**. Projektowana na rzecz budowy domów zarobkowych zabawa przez Towarzystwo przeciwbrazce, została odłożona na czas nieograniczony. Powodem, który zmusił organizatorów do takiego postanowienia, są wyznaczone w tymże czasie terminy innych zabaw zapowiedzianych, między innymi dn. 28 i 19 b. m. «Kiermaszu», urządzanego przez Towarzystwo pomocy dla niezamężnych uczniów gimnazjum polskiego na wpisy.

Komitet przeciwbrazcy, wobec tak nagłej i palącej sprawy, zmuszony był ustąpić pierwszeństwa zapowiedzianemu «Kiermaszowi».

Sądziły jednak, że Towarzystwo przeciwbrazce, bez względu na opóźnienie projektowanej zabawy, dozna należnego poparcia zabiegów swoich. Organizatorzy, korzystając z dłuższego czasu, będą mieli sposobność obmyśleć cały szereg nowych niespodzianek, które zostaną wprowadzone dla urozmaicenia programu zabawy, za tytułowanej «Pod naszą strzechą».

(a) **Towarzystwo literackie „Judeja.”** Grono osób z inteligencji żydowskiej zwróciło się do komisji gubernialnej piotrkowskiej powołanej do legalizowania związków i stowarzyszeń o zatwierdzenie ustawy żydowskiego Towarzystwa literackiego w Łodzi pod nazwą „Judeja.”

(n) **Z cechów**. W środę, dn. 4 b. m., odbyło się kwartalne zebranie majstrów brukarskich. Przyjęto zostali w poczet majstrów Walenty Wojciechowski i Oskar Stefanus. Zgromadzenie postanowiło, ażeby czeladnicy brukarscy zaprowadzili dla siebie gospodę czeladniczą. Nadto na powyższym zebraniu uchwalono, aby każdy wyzwoleńiec przy przyjęciu go na czeladnika, płacił na rzecz kasy cechu 12 rub. 50 kop., z których 5 rub. wnoszone będą do ludy czeladniczej na zasilenie ich kasy.

(a) **Kara administracyjna**. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego, mieszkaniéc gminy Rszew Herman Tursz, za ucieczkę z zesłania skazany został na 3 miesiące więzienia, a następnie na zesłanie do Czelabińska.

(a) **Męzobójstwo**. W dniu wczorajszym, na kadencji w Łodzi drugi wydział karny Sądu Okręgowego piotrkowskiego sądził sprawę 58-letniej Lucyanny Pikala, oskarżonej o zabójstwo własnego męża.

Według aktu oskarżenia, dnia 25 czerwca 1908 r. służąca Józefa Katarzyńskiego, w domu № 110 przy ulicy Średniej—Aniela Walczak wyniosła wiadro z pomijaniem na podwórze i spotkała tam Lucyannę Pikala, która bez żadnej przyczyny zaczęła wymyślać. Przekonawszy się, że Pikala pijana, Walczakowa powróciła do do-

mu; Lucyanna Pikala skierowała swoje wymysły na pompującą wówczas ze studni wodę Annę Katarzyńską i rzuciła w nią miotłą. Kiedy jednak ojciec Katarzyńskiej, Józef krzyknął, stając w obronie córki i groził kamieniem, Pikala oddaliła się na kurytarz i wzięła się następnie do szycia siennika. Anna Katarzyńska, pozostawszy przy studni, widziała jak do Pikali podszedł mąż jej Antoni w spodniach i koszuli, bez marynarki, i zaczął uspakajać żonę. W odpowiedzi na to Lucyanna Pikala pochwyciła ze stołu nożyce i uderzyła męża w pierś, skutkiem czego Antoni Pikala padł na ziemię i dwa razy krzyknął o pomoc, Katarzyńska słyszała jak Lucyanna Pikala rzuciła ów przedmiot żelazny na stół. Na krzyk Antoniego Pikala nadbiegł syn jego Bronisław i Helena Szen, która była świadkiem jak Lucyanna Pikala objaśniała, że rzuciła wypadkiem nożyczkami w męża i zapewne raniła go. Po 20 minutach Antoni Pikala zmarł. Podczas doraźnego śledztwa stwierdzono, że rana śmiertelna zadana została nożycami długości 26 centymetrów. Rewirowemu Langnerowi, który przybył na miejsce wypadku, Lucyanna Pikala opowiedziała o okolicznościach śmierci męża, nadmieniając, że ugodziła go nożyczkami.

Obdukcja lekarska ujawniła na ciele zmarłego dwie rany. Jedną z lewej strony piersi, która przeniknęła do głębi płuc lewych w okolicy serca. Ta rana, zdaniem lekarza, bezwarunkowo była śmiertelną i wywołała zgon Antoniego Pikala. Druga rana okazała się powierzchowną.

Pociągnięta do odpowiedzialności sądowej w charakterze obwinionej o zabójstwo męża Lucyanna Pikala przyznała się na sądzie do winy, objasniwszy, że rzuciła w męża nożycami w chwili uniesienia za to, że jej nawymyślał.

Sąd Okręgowy, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrony wydał wyrok, skazujący 58-letnią Lucyannę Pikala na pozbawienie niektórych praw i zamknięcie w więzieniu na 3 lata.

(a) **Zebrańie ogrodników**. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3-ej po południu, w lokalu „Liry” (Nawrot 38) odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia Ogrodników. Pożądanym jest jak największy udział członków.

(n) **Z cyrku**. Bawiący od kilku dni w naszym mieście cyrk p. A. D. Devigne wykonywa szereg bardzo zajmujących atrakcyj. Na wyróżnienie zasługują: tresura koni pod osobistym kierunkiem p. A. Devigne, i niezrównana jazda konno w takt orkiestry „dyrektorowej”, nadto zasłużonym uznaniem cieszą się znakomici akrobaci gimnastycy „Trio Filippi”, którzy pod stropem cyrku wykonują niebezpieczne skoki napowietrzne na trampolinach. Sensacją wzbudza małeńka konnojezdka swemi produkcjami na biegnącym wokół areny koniu, jak również znakomity dżokej Arrigosi i inni.

(a) **Wielka maskarada**. W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej wieczorem w sali Helenowa urządzoną będzie wielka artystyczna maskarada. Wyznaczono dwie nagrody: pierwszą otrzyma najdociępsza maska, drugą—najpiękniejszy kostium. Zabawę urozmaicą tańce.

(a) **Teatr „The Bio-Express”**. Po zupełnem wykonczeniu robót technicznych i dekoracyjnych w teatrze „The Bio-Express” pokazywane są widoki Łodzi, zdjęcia własne z natury, z pośród tych widoków zasługuje na uwagę między innymi wielki pożar fabryki Zilkiego d. 13 września r. b.

(p) **Śmiertelny wypadek**. Wczoraj na ul. Lipowej nr. 63 Bolesław Stanisławski, 5-letni syn robotnika, wypadł z okna II piętra na bruk, przez co odniósł złamanie czaszki, wstrząsanie mózgu, okaleczenie czoła, twarzy, brody i rąk. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Stan bezprzytomny**. Na ul. Widzewskiej nr. 36 znaleziono kobietę, lat około 22, z nazwiska nieznaną w stanie nieprzytomnym i w takim stanie odwieziona została przez Pogotowie do szpitala Poznańskich bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr Zapowiedziany na dzisiaj wieczorem w teatrze Victoria koncert-kabaret Heleny Bogorskiej został odwołany. Zamiast tego odegraną dziś zostanie po cenach niższych wyborna satyra Gustawa Wieda (2 x 2 = 5).
Jutro po południu w teatrze Wielkim na

widowisku popularnym odegrane będą „Dziady” A. Mickiewicza w uscenizowaniu St. Wyspiańskiego; wieczorem w teatrze Victoria „Wesele”.

W poniedziałek w teatrze Wielkim wieczorem danem będzie przedstawienie na korzysć 4 klasowej Szkoły Handlowej, na którem odegraną będzie sztuka przerobiona z powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Meir Ezofowicz” przez trupę teatralną pod kierunkiem A. Zelwerowicza.

Koncert, jaki urządzono we środę w sali koncertowej Vogla na zasilenie funduszu zakładu naukowych „Talud-Tora”, cieszył się wyjątkowem powodzeniem. Zasługa to Towarzystwa, a jeszcze większa sił współdziałających w wykonaniu programu. Mielśmy sposobność usłyszeć w dobrym zespole piękne dwa arcydzieła muzyki klasycznej Bethovena i Czajkowskiego.

Trio Czajkowskiego, przejrzyste co do formy pisane z natchnienia wykonali pp. Feliks Halpern (fortepian), Stanisław Friedberg (skrzypce), i Julian Birnbaum (wiolonczela). Wykonanie było staranne, artystyczne o czem zresztą z góry byliśmy przekonani, gdyż same nazwiska wykonawców dawały nam rękojmię dobrego smaku artystycznego i należytego zrozumienia.

P. Friedberg odegrał z towarzyszeniem fortepianu cudny koncert Beethovena. W grze p. F. zauważyliśmy sumienne traktowanie utworu, ciepły choć nie duży ton, widać że p. Friedberg posiada zdolności wirtuozowskie nieposłudnie. Mimo znakomitego akompaniamentu prof. Ludwika Urszteina czuło się, że to arcydzieło pisane z szerszym pokrojem instrumentacyjnym i że brakło mu tego kolorytu orkiestrowego.

Znana z występów estradowych pianistka, p. Friedberg, wykonała utwory Chopina, Mozarta i Beethovena. Gra p. Fr. jest sumienna, posiada pewność siebie, wlewa nawet w wykonanie pewną dozę swego własnego «ja» — podobała się ogólnie.

Zywe słowo miało za przedstawicielkę laureatkę szkoły dramatycznej, p. Maryę Glassówną, która z powodzeniem wypowiedziała utwory Słowackiego i Tetmajera.

Publiczność, tłumnie na koncercie zebrana, zadawolona w zupełności, darzyła wykonawców hucznymi oklaskami, zmuszając ich do nadlatków bisowych.

Koncert środowy powiódł się w zupełności pod każdym względem. ad.

Wieczoralec „Arfy”. Szczegółowy program czwartej w tym sezonie muzycznej wieczornicy „Arfy”, która odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godzinie 5 po południu we własnym lokalu przy ul. Widzewskiej № 36, jest następujący:

Część 1-sza: a) Ciche ustronie — Rameau b) Piosnka litewska — Moniuszko — Joteyko, c) W lesie — Z. Noskowski odśpiewa chór mieszany. 2. a) Romans — Rubinstein, b) Wale — Chopin wykona na fortepianie panna Rosset, 3. „Dzwony” Ujejski — Chopin — wypowied p. Tatarkiewicz, artysta sceny polskiej, 4. a) „Cantilena” — Golterman. b) Kolysanka — Godard wyk. na wiolonczeli dyrektor Tadeusz Joteyko.

Część 2-ga: „Dwóch głuchych” komedyjka w 1 akcie z francuskiego — odegra koło dramatyczne „Arfy”.

„Jedność” kolejowa. Ułożeniem muzycznego programu wieczornicy na dochód szkoły Towarzystwa „Jedność” pracowników dr. żel. Kaliskiej zajął się dyrektor Tadeusz Joteyko.

Wieczornica ta odbędzie się w sobotę 14 b. m. w sali Angielskiej przy pasażu Szulca № 2 i zakńczona będzie tańcami.

Bilety na zasadzie otrzymanych zaproszeń nabywać można w biurze kolejowem przy ul. Długiej № 46 lub przy wejściu na salę.

Z WARSZAWY.

• Zagadkowa rewizya.

Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu p. Kazimierza Bindera, którego aresztowano, lecz po kilku godzinach wypuszczono. Wykazało się, że „ochrana” dostała denuncjację, jakoby w mieszkaniu B. odbywały się nielegalne zebrania. Istnieje bardzo poważne przypuszczenie, że denuncjacja była w związku z relewacyami „Gonca” o magistracie, podejrzewano B o spóntatorstwo.

Jak donosi „Goniec”, pomiędzy dokumentami,

zaaresztowanemi i znajdującemi się w „ochronie”, są: list d-ra Kociatkiewicza w sprawie młocińskiej, list Adolfa Pothsa w tejże sprawie, zeznania stróżów plantacyjnych o nadużyciach w plantacjach miejskich, protokół zeznań robotniczych o nadużyciach w fabryce miejskiej. Zatrzymano też zeznania w sprawie młocińskiej, a mianowicie: 1) że pp. de Poths przez ręce d-ra Kociatkiewicza i Wegma strą wypłacili 90,000 rb. łapówek; 2) że prezydent miasta p. Litwiński dostał z powyższej sumy 25 000 rb.; 3) że oprócz niego wzięli łapówki: naczelnik kancelarii magistratu p. Władysław Slaski, naczelnik wydziału administracyjnego p. Stanisław Miłobędzki i kilku innych z wydziału kasowego i plantacji; 4) że protokół szacunkowy pisali nie radcowie Tow. Kredytowego Ziemińskiego, ale jeden z adwokatów przysięgłych.

*** Napady na furgony pocztowe.**

Jak już donosiliśmy, wczoraj w Warszawie około godziny 8-ej rano dokonano napadów na dwa furgony pocztowe, rozwożące korespondencje z głównej poczty do filii.

Miejscem napadu jednego była ul. Świętojerska obok domu nr. 32, gdzie podbiegło do furgonu trzech nieznanych ludzi, z których jeden pochwyił konia przy pysku za uzdę, osadzając go na miejscu, drugi rewolwerem steroryzował pocztyliona, Atanazego Prochorenkę, a trzeci zaczął spiesznie rozcinąć worki z korespondencją, szukając pieniędzy. Wskutek alarmu przechodniów, zjawiała się policja i przy pomocy stróżów poczęła ścigać uciekających bandytów, którzy strzelając z rewolwerów przebiegali z jednej ulicy na drugą, wreszcie dwóch z nich ujęto, trzeci zaś zbiegł. Są to 21-letni Franciszek Miecz, stały mieszkaniec pow. nowomińskiego i Franciszek Rudnicki, lat 35, mieszkaniec pow. pułtuskiego, który samowolnie powrócił z zesłania.

Podczas strzelaniny ranieni zostali przez bandytów stróże domów: nr. 27 przy ulicy Franciszkańskiej 36-letni Jan Kwiatek, który otrzymał postrzał w rękę, i nr. 19 przy ulicy Bonifraterskiej 45-letni Piotr Dworzynski, zraniony w rękę i plecy. Podczas pościgu otrzymał także 4 rany ciężkie głowy pałazem bandyta Franciszek Rudnicki. Stróżów Pogotowie odwiezło do szpitala Dz. Jezus, bandytę zaś po opatrunku pozostawiono na opiece policji.

W tym samym czasie na ul. Grzybowskiej obok domu № 5 do przejeżdżającego furgonu podbiegło 2-ch młodzieńców, którzy dali do pocztyliona, 50-letniego Kuźmy Czerewki, kilka strzałów w głowę, kładąc go trupem na miejscu, a następnie porwawszy z furgonu dwa worki z korespondencją, z których jeden porzucili na ulicy Skórczanej, z drugim uciekli.

Poczta w obydwóch wypadkach straciła pieniądze nie poniosła.

Zabity Kuźma Czerewko osierocił żonę i kilkoro dzieci.

(Telefonem).

„Dziennik Powszechny” otrzymał wiadomość telegraficzną z Fryburga (Szwajcaria), że w hotelu zaczęli się na śmierć dwa przyjezdni duchowni polscy. Nazwiska księdza nie stwierdzono; kleryk nazywa się Reisacher.

Loterya. Dziś w 2 dniu ciągnięcia 4-ej klasy 191 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

10000 rb. nr. 14612.
1000 rb. nr. 17917.

600 rb. nr. 6598, 20138.
300 rb. nr. 495, 4709, 5678, 8905, 10404, 11126, 16293, 16852, 17462, 22933.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 listopada. (P.) Wczoraj w senacie zaręcza się sprawa b. posłów do drugiej Dumy: Zigałowa, Zurabowa, Sałtykowa i Komara, oskarżonych z drugiej części art. 102 ustawy karnej, o należenie do występnego Stowarzyszenia, mianującego się frakcją socjalno-demokratyczną w Dumie. Sprawa ta była wyodrębniona w listopadzie roku zeszłego z ogólnego procesu członków frakcji socjalno-demokratycznej i potrwa dni kilka.

Petersburg, 6 listopada. (P.) Senat rozpoznał skargę kasacyjną byłych członków pierwszej Dumy państwowej, skazanych za odezwę wyborczą. Skargę odrzucono.

Petersburg, 6 listopada. (P.) W Petersburgu zachorowało na cholere 7 osób, zmarło 6; w guberni zachorowały 2 osoby.

Ryga, 6 listopada. (P.) W sprawie o spalenie w r. 1905 zamku beneńskiego sąd wojenny skazał: pięciu oskarżonych na śmierć, trzech na bezterminowe roboty ciężkie, trzech na 20 lat tych robót, trzech zaś uwolnił.

Ryga, 6 listopada. (P.) W nocy wykryto część drukarni, należącej do socjalnej demokracji kraju lotewskiego. Znalezione 6 pudów czcionek, 6 pieczęci stronnictw rewolucyjnych, 27 pieczęci różnych osób urzędujących i instytucji rządowych, oraz rękopisy treści przeciwpństwowej. Aresztowano przytem dwie osoby.

Saratów, 6 listopada. (P.) W izbie sądowej zakończył się proces Związku włościańskiego guberni saratowskiej. Oskarżonych było 14 osób, wśród których lekarz Czenykajew, adwokat Czumajewskij, agronom Maciejewicz, wszyscy skazani po 3 lata zamknięcia w twierzy, 7 in oskarżonych skazano na mniejsze terminy, cztery osoby uniewinniono.

Tyflis, 6 listopada. (P.) W drodze do Eczmiadzynu, na wybory katolikosy, głowy kościoła ormiańskiego, przybyło tu około 30 delegatów z Turcji, Persji, Egiptu i innych krajów. Odbijają się narady nad kandydaturą.

Na jednej z ulic ludzie nieznani strzelali do dwóch policjantów. Jednego z nich zabito, drugiego zraniono.

Odesa, 6 listopada. (P.) Otwarto zjazd pełnomocników Związku narodu rosyjskiego na południu Rosji. Przybyli przedstawiciele z 14 gubernii.

Odesa, 6 listopada. (P.) Dowódcy wojsk baronowi Kaulbarsowi i generał gubernatorowi Tolmacezewowi przedstawiła się deputacja pielgrzymów mahometan, przybyłych z Turkiestanu, Tobolska, Astrachania i in. i dziękowała im za ułatwienie pielgrzymek i uwolnienie od kwarantanny.

Kercz, 6 listopada. (P.) Otwarto tu kanał morski 24 stopowej głębokości, zdolny przepuszczać okręty rosyjskie i zagraniczne, głębiej się zanurzające.

Wiedeń, 6 listopada. (P.) W sali „Concession” otwasto pierwszą w Wiedniu wystawę 200 obrazów 28-u malarzy rosyjskich, realistów i impresjonistów. Na otwarciu znajdowali się: minister oświaty, przedstawiciele dyplomatyczni Ro-

Szanown. Duchowieństwu, w w szczególności zacnemu ks. Janowi Kurzynie, oraz wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

s. † P.

Wincentego Stebelskiego,

lub w jakikolwiek bądź sposób okazali nam współczucie i uczcili pamięć zmarłego, składamy serdeczne „Bóg zapłać.”

2166-1-1

RODZ NA.

syi, Francji i państw bałkańskich, oraz cały świat artystyczny.

Wiedeń 6-go listopada. (P.) Korespondent „Fremdenblattu” donosi z Ekkartsau, że według zamiaru pierwotnego, pobyt cesarza Wilhelma w zamku arcyksięcia Franciszka Ferdynanda miał mieć charakter wyłącznie wycieczki myśliwskiej. Następnie jednak arcyksiążę powziął myśl zaproszenia do zamku także cesarza Franciszka Józefa, lecz zamiar ten nie mógł dojść do skutku z powodu obowiązkowego pobytu cesarza w Budapeszcie. Wówczas cesarz Wilhelm postanowił, wobec rozwijających się wypadków politycznych, odwiedzić, przy powrocie z Ekkartsau, cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu i sam zaproponował te odwiedziny, co przyjęto na dworze austriackim z radością. Nie ulega wątpliwości, że odwiedziny te będą miały znaczenie polityczne. Już sam fakt zjazdu tłumaczony jest w sferach politycznych jako nowe potwierdzenie przymierza.

Wiedeń, 6 listopada. (P.) O godzinie 6 wieczorem przybył z Ekkartsau do Schoenbrunn samochodem cesarz Wilhelm i arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Przed pałacem liczna publiczność witała cesarza.

Tabris, 6 listopada. (P.) Na rozkaz z Teheranu towary i podróżni z Rosji nie są przepuszczani do Marandy. W obozie Ejnuddowlego spodziewają się przybycia wojsk z Teheranu.

Konstantynopol, 6 listopada. (P.) Pierwsi dragomanowie ambasady rosyjskiej, francuskiej i angielskiej zawiadomili Portę o krokach, przedsięwziętych przez rządy ich w Sofii, oraz o odpowiedzi rządu bułgarskiego, świadczącej o nastroju ugodowym Bułgarii, która przystąpiła już do zdemobilizowania wojska.

Białogród, 6 listopada. (P.) Z Cetyui donoszą, że generał czarnogórski, Wukotycz, nie otrzymawszy od władz austriackich zadość uczynienia za aresztowanie go w Zagrzebiu, gdy jechał w charakterze czarnogórskiego posła nadzwyczajnego do Białogrodu, odesłał wczoraj order austriackie posłowi austriacko-węgierskiemu w Cetyui z listem, donoszącym, że nadal nosić ich nie może.

Berlin, 6 listopada. (P.) W końcu dzisiejszego posiedzenia parlamentu niemieckiego prezes zawiadomił, że złożono interpelację w sprawie rozmowy cesarza Wilhelma. Interpelacja będzie odczytana w przyszły wtorek.

Numer dzisiejszy składa się z 12-stu stron.

2167-1

Proszę uważnie przeczytać!

Od lat wielu starano się wynaleźć Mydło, któreby odpowiadało wszelkim wymaganiom higieny, ale z małym dotychczas rezultatem. Dopiero w ostatnim czasie kwestya ta rozstrzygnięta została pomysłnie przy fabrykacji mydeł toaletowych, dzięki użyciu węglowodorów w postaci nafty.

Zbawienny wpływ nafty jako środka leczniczego był z dawien dawna powszechnie znany. Jako środek do niszczenia łupieżu, wznacniania włosów, usuwania piegów i liszajów, a w wypadkach odmrożenia lub zapalenia skóry polecana była nafta przez największe powagi w medycynie. A jeżeli nafta mimo to dotychczas nie miała zastosowania w użyciu codziennym, to jedynie dlatego, że użycie nafty do fabrykacji mydeł połączone było z wielkimi trudnościami. Doktorowi Golcwajgowi udało się powyższe trudności usunąć. Dzięki zastosowaniu, nowego, wynalezione go przez siebie sposobu oczyszczania nafty otrzymał on **absolutnie bezwonne produkty**, które w połączeniu z kwasami tłuszczowymi okazały się doskonałym materiałem do fabrykacji Mydła Kosmetycznego pod nazwą:

Hygienicznego Mydła Nafcianego D-ra Golcwajga.

Mydło to:

niszczy łupież, wzmacnia włosy i działa na szybki porost takowych.
Usuwa piegi, jest cennym środkiem w wypadkach odmrożenia skóry.
Jest silnym środkiem antyseptycznym i dezynfekcyjnym.
Jest zupełnie pozbawione przykrego odoru nafty, natomiast posiada przyjemny zapach kwiatowy.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż w sklepie Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego, ul. Piotrkowska № 120 — **WACŁAW KOSSAKOWSKI.**

Odeon

Przejazd № 2.

Począwszy od d. piątku 6-g.
do 13-go b. m.

Wspaniały program
same wysoce interesujące
obrazy:

1) „ZEPPELIN I.”

(Ostatni wylot balonu przed
kilku dniami).

- 2) Po północy. (dramat)
- 3) Podróż po Palestynie
- 4) Psy-sanitariusze.
- 5) Źródła w Tarnie we Francji.
- 6) Keyteson solo (muzyczne).
- 7) Rusalka (fantaz. w kolor)
- 8) O 5-ej się zamyka.
(b komiczne).

Początek przedstawień w dni po-
wzędnie między godziną 4 a 5-g.,
w soboty, niedziele i święta o go-
dzinie 2-ej po południu.

Teatr świetnie ogrzewany. 2094

Pp. Adwokatów, Rejentów,
Sędziów i t. d.

prosi o zajęcie URZĘDNIK

służby rządowej, znający zajęcia
kancelaryjne. Oferty w admin.
„Rozwoju” pod „Z. Z.” 2162 3 1

CUD MANUSIA PRZY OBIEDZIE

OBLAŁA SWĄ SUKNIĘ SOSEM

WIĘC DO JAGNY, POKOJÓWKI

WYSTRASZONYM MÓWI GŁOSEM:

„MOJA JAGNO, ZŁOCIUSIENKA,

ZARAZ DAM CI JA PIENIĘDZY,

LEĆ, A ŻYWO —

PO Benzolin LEĆ CZEMPREDZEJI

Jedyny środek — proszę

się przekonać!

Cena 20 kop.

Główny skład:

Dom Agent. „Nowości”

2 Ewangelicka 2 7104 1

Mam honor zawiadomić Szan.

Klientelę, że mój

Magazyn Obuwia

zaopatrzone jest w gotowe obuwie

z najlepszych materiałów i w

najświeższe mody, a także przyj-
muje wszelkie obstalunki i repara-
cye. Ceny niskie.

Antoni Pruski

Łódź, Piotrkowska 113. 2107

Znaleźnego Rb i otrzyma

z kasy teatru „Odeon” — pod

Puchaczem, Przejazd 2, kto zwró-
ci laskę, pozostawioną przy teże
kasy w dniu 2 b. m. o godzinie

6-ej wiecz. Laska więcej pamięt-
kowa niż wartościowa z mono-
gramem F. S. Łasiewego zna-
lając uprasza się bardzo o zwrot
powyższej. 2146-3-3

W KAZJA

dla drobnych kapitałów:

Przyjmują sumy od 100—500 rb.

do ulokowania na dobry procent

i na dogodnych warunkach. Oferty dla № 17 przyjmuje Admini-
stracja „Rozwoju”. 2174-3-1

Pracownia Józefy

Mikołajska 53 naprzeciw par-
ku, dawniej Piotrkowska 145,
przyjmuje wszelkie roboty dam-
skie i dziecięce. 2178-6-1

Akuszerka A. Trenkler

Benedykta 11

przyjmuje zamówienia w miejscu

i na wyjazd, jak również przyjmuje

panie na słabość u siebie, najści-
slejszą dyskretyą. 639-r

CHAMPAGNE

DOYEN & CO REIMS

wykwintne w smaku, oryginalne francuskie, importowane z Szampani,
poleca: **A. Trautwein**, Łódź, Piotrkowska 73, telefon 880.
Handel win, towarów kolonialnych i delikatów

Potrzebna zaraz 2177

Pracownica biurowa

z wiadomościami buchalteryjnymi, dobrze władająca języka-
mi polskim i niemieckim oraz na maszynie biegle pisząca.
Tylko piśmienne zgłoszenia uwzględniane będą
Łódzki Związek Eksportowy, Piotrkowska № 194

Dr. A. STEINBERG

BENEDEKTA Nr 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby sta-
wów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (usuwanie
włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).
Gabinet Rentgenowski,
(leczenie promieniami Rentgena oczu, ty,
lupa, n, fawus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego natężenia (d'arsonwali-
zacja, choroby cukrowej, otyłości,
zwapienia naczyń, podagra, arthri-
tis etc. Leczenie gorącym powie-
trzem i światłem (czerwonym i fio-
letowym) chorób stawów, mięśni,
neuralgii etc. etc. 1250 r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECIE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p. p.

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadzi się na ul.
PIOTRKOWSKĄ № 115 1331
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9 10 r. i od 5-7 w.

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9 1/2 r. i od 5—6 1/2, pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145. telef. 41
Przyjmuje od 8—9 r., 5—7
po poł., w dni świąt. do 9 1/2, rano.
1485r

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od
4—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnej 762

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2—11 1/2
rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1568 d

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDEKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 4—8
wiecz., panie od 4—6. 134

Dr. I. Birencweig

Średnia 113.
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe 1317r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8
po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenery-
czne, choroby dróg moczowych.
Przyj. od 11—1 rano i od 3—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od
4—7 po poł. codziennie. 1490r

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Łombar. akc.)
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8, dla
pań od 5—6. W niedziele tylko
od 9—3 po poł. 114r
Badania krwi przy syphilis'e.

Dr. M. Papierny

Akuszerka i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2—6 1/2
po poł. Południa 23. 21141

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielna 113.
od 5 do 7 eł. 2156-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 8—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 3—5 po poł. 1420-r
Ul. Południowa 113.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 6 po poł., w niedziele od 8-ej
do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA 113. 149r

Dr. I. Abrutin

wyjechał. Wraca 25 grudnia
Zastępuje go Dr. MARGULIES
Krótka 9. 2171

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103.
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
biece. Przyjmuje od 8 do 11 r.
od 2 1/2, 4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka 114.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6. 1516

Dr. S. SZMITKIND

mieszka obecnie na Średniej 113
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem
Przyjmuje od g. 8—11 1/2, rano,
od 5—8 1/2, wiecz. 4-9 r

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, A uszerya
WODNY RYNEK 11.
Telefon 106.
Od 4—6 po poł. 1997r

Dr. Henryk GOLBERG

CHIRURG powrócił.
mieszka Krótka 115.
obecnie
Przyjmuje od 2—4 rano. 136r

Lekarz szpitala Anny-Maryi
dla dzieci
Dr. SCHOENAICH
CHOROBY DZIECI
przeprowadził się na
180 10 8 Piotrkowską 191.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4—8 wieczor-
em. W niedziele i święta od g.
10—1 po poł. 507-1

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Od 8—10 r., 5—8 po poł., w nie-
dziele i święta 9—12 r. 1463r

Ulica PRZEJAZD № 12

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁÓDZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakresie haftu wchodzący,
wykonuje takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni czecha krawieckiego, wyłaje patenty Ce- ny przystępne. Wiadomość w mo- nopoli Spacerowa 43, lub w miesz- kaniu monopolem Andrzeja 11. Także potrzebna jest dziewczynka do posługi. 182-3 3

Lekcyi

w zakresie szkół początkowych
tanie udziela nauczycielka. Przy-
jmuje również osoby dorosłe.
Zgłoszenia przy muj. ul. Prze-
jazd 43 m. 12. II piętro, front,
wejście z podwórza. 1721

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza
Lewńskiego, cena 5 rubli
5 lekcji bezpłatnie Dostac
można we wszystkich ksi-
ęgarniach i szkołach kroju
i szycia u Anny Szna-
der, ul. Andrzeja 11.
Lekcyi udziela się także.
Fasony papierowe podług
miary. 85-r-30

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz.
Panie, że nasza **pracownia
gorsetów** przeniesioną została
na ul. Zawadzka 110.
Z poważaniem
Wisniewska i Bruńska
Fasony paryskie. 209-6-6

Przyjdźcie i przekonajcie się,

ze

Najtańszy Pathéfon

gra lepiej, czystiej, naturalniej i głośniej od najdroższego Gramofonu,

ze

Pathéfony grają ku kę wieczną z prawdziwego szafiru (za to gwarantujemy),

ze

Pathéfony jedyne pozwalają grać do tańca bez przerwy, bo igły się nie zmienia.

PŁYTY PATHÉ

są tylko wymiaru Gigant 28 ctm. i dla tego właśnie gra ich jest tak nieporównanie lepsza od gramofonowej.

Ceny płyt: jednostronna — 1.50, dwustronna — 2.20.

Ceny aparatów: 25,— 35—40, 50—60, 75—85, 100—125 rbl.

2106-4-1

Cenniki i repertuary bezpłatnie.

ŁÓDZKI SKŁAD PATHÉFONÓW

i wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice

ul. Ewangelicka 2.

Każdy gramofon daje się przerobić na Pathéfon!



Adres dla Pań! Pracownia Sukien i kostymów Stanisławy. Wykonuje roboty elegancko i niedrogo. Przejazd 48 II piętro mieszk. 11. 4823-4844

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g 7—8 1455

Gwiazdkowa Wyprzedaż

rozpocznie się w dniu 9-ym listopada r. b. tak długo, o ile **Zapas** towarów wysortowanych a nagromadzonych w oddziałach **Hurtowych i Detalicznych** znajdować się będzie, poleca po cenach nadzwyczajnie niskich Szanownej Publiczności

Henryk Schwalbe

ul. Piotrkowska № 55

Rękawiczki skórki i ciepłe, **Peńczochy**, **Skarpetki**, **Trykoty**, **Bielizna** męska, **Bielizna** stołowa, **Firanki**, **Chustki** do nosa, **Parasole**, **Angielskie Kamizelki**, **Sztuczki** angielskie na kamizelki, **Szlafroki**, **Chustki** wełniane, **Paski kolorowe**, **Krawaty**, **Spinki**, **Dewizki** piękne, **Szpilki** do Krawatów, **Kamizelki** damskie i męskie włóczkowe z rękawami i bez, a także **Robótki** modne wyszywane lub tylko znaczone, bardzo odpowiednie **Artykuły**

tylko na podarki

Gwiazdkowe!!!

SKŁAD APTECZNY

ST. MAJEWSKIĘGO

1786

dawniej P. KRÓL KOWSKIEGO

poleca:

Od kaszlu **Ekstrakt LELIWA** i słodowy Rygski; **Karmelki LELIWA**, Zwelfthée, Zaza, **Pastyłki Sodeńskie Fay'a** i inne.

Teatr „VENUS” Mikołajewska 42.

Od dnia 6-go listopada codziennie

ZYCIE JEZUSA CHRYSZTUSA

od Narodzenia do Wniebo wstąpienia

w 5-tu odziałach w kolorach.

2172

Początek w soboty i święta o g. 12 pp., a w dni powszednie o 2 pp.

Proszę przeczytać!

Konia.

Sprawozdanie Warsz. Towarzystwa Hygienicznego w Organie **ZDROWIA** (zeszyt 4, strona 207).

Ostatnimi czasy chęć doświadczenia i spekulacja kupiecka wprowadziły na rynek mnóstwo podejrzanych kosmetycznych mydeł, które, dzięki pstrokacznie ozdób zawęzły z nich, dzięki pozorom elegancji, zjednywały sobie niejednokrotnie klientów — wywierając ujemny wpływ na zdrowie. Wobec tego miło nam jest spełnić obowiązek sprawozdawczy, zaznajamiając szerszy ogół — fabrykowanego mydła przez **znanego dermatologa we Francji doktora A. Larsona**. Nie imponuje ono wprowadzić kolorowanymi bibułkami, ale natomiast skład jego chemiczny zawiera pierwiastki higieniczne, udelikatniające skórę, **oraz zapobiegające fuszowaniu się takowej**

Wobec zalet mydła doktora Larsona, panowie lekarze specjaliści zechcą zapewne zastawiać je w szerokich kołach swoich pacjentów.

1908 r. Podpisane: Redaktor Dr. Józef Piotrowski.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

2176

Główny skład i wyłączna sprzedaż: Łódź, Dom Agentarowy **EWANGELICKA № 2.** „Nowości”.

CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO”

W sobotę, 7 listopada 1908 r.



Wielkie nadzwyczajne Przedstawienie.

PIERWSZY RAZ: KON FENOMEN „MATEMATYK” bezkonkurencyjna trefura p. A. Devigne. Występ kłownów kaskadatorów pp. Albano i Princ Jazda niezrównanej woltżerki M. H. End. g. Do programu włączono **Czardasa**, z udziałem całego Corps de Balletu i kilkunastu artystów trupy.

Początek o godzinie 8^{1/2}, wieczorem.

ANONS: W niedzielę 8 listopada 1908 roku dane będą dwa przedstawienia: 1) Początek o g. 3 et pp.; 2) o g. 8^{1/2}, wiecz.

Cyrk A. D. DEVIGNÉ

(w gmachu teatru „APOLLO”)
W niedzielę dn. 8 listopada 1908 r.
Dane będą
2 Wielkie Świąteczne Przedstawienia 2
popołudniowe i wieczorowe

Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 3-aj, wieczorowego o 8^{1/2}, wieczorem. Każdy kupujący bilet na przedstawienie popołudniowe, ma prawo wprowadzenia **bezpłatnie** dziecka (nie starszego nad lat 10). Łoże na przedstawienie popołudniowe po 4 rb. 40 kop. Ceny miejsc zwykłe.

O godz. 8 i pół wiecz. Wielkie **wieczorowe** świąteczne przedstawienie, składające się z trzech obszernych części z udziałem c. 1-aj trupy i Corps de Balletu 2 80

WĘGIEL krajowy

Najlepszy **WĘGIEL** krajowy

Rudolf kostka I } dla domowego użytku.

„ „ II } dla piekarni etc.

„ orzech I } dla piekarni etc.

„ „ II } 1 korzec 250 funtów.

POLECAJA:

17-d

A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

SRODKI do ZEBÓW
 ELIKSIR, PROSZEK I PASTA
 Ojców
BENEDYKTYNÓW
 Opactwa SOULAC



WAŻNA UWAGA:
 Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone plombą komory celnej rosyjskiej powinny być uważane za podróbione.

MODEL FLAKONU

Pijcie tylko wina CHASTA!

WINNICA „CHASTA“ G. R. BIEDERMANA, GURZUP, KRYM. SKŁAD w ŁODZI ul. Piotrkowska 99

Najtańsze i Najpiękniejsze oświetlenie!!!

Naftowo-Zarowe lampy „LUX“

służą do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlania, jako to: fabryk, warsztatów, ulic, placów, wystaw sklepowych i t. p.; w zupełności zastępują gaz i elektryczność

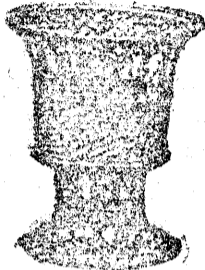
Reprezentant: Inż. Cz. Gorski

Łódź, ul. Juliusza № 37. 1691-15-9

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i P. Thortonsa w Londynie i F. Russia w Paryżu. Dłuższy czas pracowałem w domach takich jak BERNARD CRED, WORTH, DREZOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
 DAMSKI I MĘSKI
 przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4
 Polecając się łaskawym względem pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**

Krawiec damski
 pierwszorzędny z Warszawy
KATOLIK
 robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenia artystyczne, z materiału własnego lub powierzono jego **Spacerowa 31. 195**



FABRYKA BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
Walentego Przybysza

w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze do fabryk.

Wyrabiam:
 Meble bambusowe pluszem kryte,
 Meble bambusowe matą kryte,
 Bambusowe etażerki,
 Bambusowe stoły do kwiatów,
 Bambusowe garnitunki dziecięce,
 Bambusowe parawany,
 Bambusowe ekrany,
 Kosze do podróży,
 Kosze do bielizny,
 Kosze do papieru, kosze walizowe,
 Kosze do żywych kwiatów,
 Kosze do robionych kwiatów,
 Meble ogrodowe, meble dla lalek,
 Koszyczki do butek,
 Kosze wszelkiego gatunku na obstatunek gotowe dla piekarzów.
 Fabryka na Widzewskiej № 5 przyjmuje wszelkie obstatunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach.
 1931r34

DOBRE Kapełuszki
 Marszałka i angielskie są w sklepie **E. Frank,**
 Piotrkowska № 14. 21243

Tani opa!

Stare kostki drewniane w dowolnej ilości na miejscu i z dostawą **Dzielnia 54. 215132**

Udzielam lekcji
 dzieciom i starszym.
 Ulica Składowa nr. 12 m. 3. 1773

Kocioł parowy
 kornwaliński w dobrym stanie 7 atm. ciśnienia 90 metrów powierzchni ogrzewalnej tania do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 141, A. Kobziński 2152

Tanio do sprzedania
 wprost ze wsi **dwie klacze**
 5 letnie i ogier 5 letni maści kasztanowej. Wiadomość: ulica Długa № 19 m. 1. 2133-3-2

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co
 niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, ochlerynie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOĆ LEKARSKĄ. — Sprzętaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece **W DANIELECKIEG**, Piotrkowska 130 2161

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielnia № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików“ i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie wybór koniaków ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych wódek słodkich różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również piywaki i oliwę do lamp własnego wynalazku, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopcienia i śwedu. Piywak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Piywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstancynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7 Przejazdniana 56, Kątna 52, Knotki bezpłatnie. 1536 r52

Skład win M. D. Okojewa, Dzielnia № 11.



Niema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie **„Mydło Herba“**
D-ra OBERMEYERA
 przeciw piegom, pryszczom, wągom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry **TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!**
 Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty.
 Dostać: apteki i składy apt.
UWAGA: Prawdziwe tylko ze siostrą miłośierdzia na każdym kawalku. 1866 05

Wydział Rekomendacji Pracy
 przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych gub. piotrkowskiej

poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedjentów, magazynierów, woźniców, buchalterki, korespondentki, etc. etc.
 Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g 7-9 wiecz. **Piotrkowska 120.**

Biblioteka Stebelskich

Ul. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzewskiej)
 lokal „DOMU LUDOWEGO“
 otwarta w dni powszednie od g. 6-8 w., w niedziele i święta od godz. 12-3 po poł. Opłata za wypożyczenie książek 5 kop. miesięcznie; dla członków „Domu Ludowego“ i „Arfy“ bezpłatnie. 1814

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. **WIDZEWSKĄ № 81.**
 (Krój francuski i angielski, profesorów Russela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Nadzwyczaj tanio

Palta zimowe
 z modnego materiału od rb. 18.

Garnitury marynar.
 z wełnianego szewiotu od rb. 15.

Spodnie zimowe
 z dobrego szewiotu od rb. 4.75.

Garnitury dziecięce
 od rb. 3.50.

Paltociki dziecięce
 od rb. 6.25.

— u —
EMILA SCHMECHLA
 — Łódź —
 Piotrkowska 98.



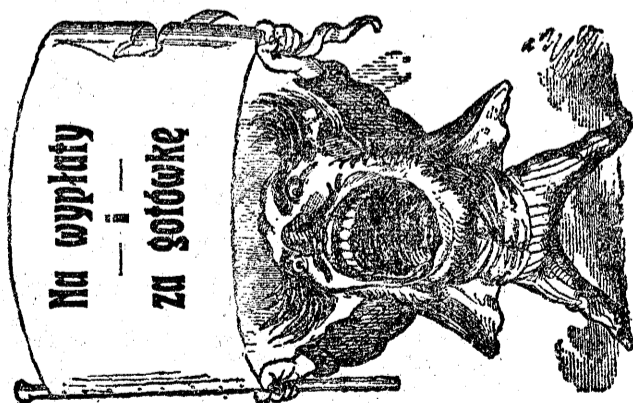
Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu
Lab. chem. farm. Mikołajewska 16,
wysła bezpłatnie na każde żądane broszury o leczeniu
znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca
Kotwiczny PAIN-EXPELER niezawodny środek prze-
ciwko **PRZEZIĘBIENIU,**
REUMATYZMOWI, INFLUENZIE i t. p. Usiąć n. udolnych
falsyfikatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski
Główny skład na Łódź w aptece **W. Danieleckiego.** 2160
ul. Piotrkowska № 130

Podróż 2134
od Bajkału do Tokio
nowa seria
w 50 obrazach, wystawiona w filii
warszawskiej **PANORAMY — „TERRA”**
przy ul. **BENEDYKTA** № 1.
obejmuje nader malownicze i pełne wschodnich właściwości motywy:
Nad jeziorem bajkalskim. Chiński golibroda. Brama pokuty
Świątynia nieba Pogrzeb mandaryna Mansury floty wojennej ja
pońskiej. Przed świątynią Buddy — Otwarte codziennie od godziny
10 rano do 10^{1/2}, wiecz. **Wstęp 15**, młodzież szkolna i dzieci **10 k.**

Przedsiębiorstwo Budowlane
Cz. Chlebowski i S-ka
Łódź, ul. Wólczańska № 80.
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cie-
sielskie z własnych lub dostarczonych materiałów.
Szkiełce i kosztorysy na żądanie 877 104 11

Pasta „CAMELIA”
usuwa Piegę, Pryszczę, Wągrę, Opaleniznę.
Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 764—r30

MASZYNKI
do wyciągania korków,
zatopionych w butelkach,
działające łatwo i szybko sposobem dźwigniowym
polecają
KRZYSZTOF BRUN i SYN
W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.
Cennik z rysunkiem i opisem wysła się na żądanie franco
i gratis 1997—6—4



1943 r
sprzedaje w wielkim wyborze garderobę
męską i damską, uczniowską i dziecięcą
L. KLEMONT
99. PIOTRKOWSKA 99.

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY
niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam
w nowo utworzonym magazynie krawieckim
wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje rów-
nież obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój
angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r
Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

Poszukuję zaraz
lub od stycznia

6 pokoi

z kuchnią na zakład przemysłowy
wraz z mieszkaniem lub od-
dzielnie 3 duże pokoje z kładem, a
3 pokoje z kuchnią na mieszka-
nie. Oferty pod „H. I.” do „Roz-
woju”. 2142—3—3

Polecam
cieple
serduski
do
mundurków
wszystkich
szkół.
Helena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg Wi-
dzowskiej, poczta. 1880

Damskie fasony kapeluszy

i dziecinne podług ostatniej mo-
dy w najlepszych gatunkach,
oraz przefasonowywanie starych i
farbowanie. Geny niskie. — Piotr-
kowska № 79 E Rrechter. 2100 4

SAGRADA BARBER
zalecany przez po-
wagę lekarską jako
najlepszy środek
przecyszczający
i wzmacniający zo-
ładek.
1955-183

Znakomitą
MUSZTARDE

Düsseldorfską
nabyć można we wszystkich skle-
pach kolonialnych.
Sprzedaż musztardy na funty
mocnej i słabej.

Fabryka i skład musztardy
MILSZA № 17.
584—52—37

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Wyprzedaż
NA SEZON
ostatnie
nowości
poleca
G. RIMPEL
Skwerowa 16
vis à vis ogrodu Kojejnego.
Wyprzedaż 1570 15 15

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzini czołowej
p. f. „**JOZEFINY**” Piotrkowska 23
dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju,
nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebr-
nym medalem i dyplomem. Króć wykładany jest podług
metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenie
w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r4

DOBROUWENSTWA
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MIAKKA GUSZCZYWA
Cena pudełka 1 rb
Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starych.
Fosmoza zapewni prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.
Niezbędny pokarm dla dzieci w zakresie zębokowania i rośnięcia. Liczne opinie
Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudełka 1786—34—15

Piękność Zdrowie i Hygiena!

i to dzięki mydlom **D-ra Larsona!**

Dlaczego?

Bo są to mydła higieniczne—
przetłuszczone
Bo przy chorobach skórnych,
piegach i plamach na twa-
rzy zastosowanie ich jest
w skutkach nieporównane.
Bo niszczą pęgi i węgrowa-
tość skórą.
Bo zapobiegają w zupełności
tworzeniu się zmarszczek
Bo są nadzwyczaj przyjemne
w użyciu.
Bo zapach ich jest silny i
trwały
Bo lekarze specjaliści poleca-
ją takowe!

(Referat w „Zdrowiu” D-ra Piotrowskiego, zeszyt 4 str. 208)

Cena wyrobów: francuskiego 40 kop. i austriackiego
(oryginalne „Franciszka Józefa”) 50 kop. za kawałek.

Główny skład i wyłączna sprzedaż
DOM AGENTURY

„NOWOŚCI”
Łódź Ewangelicka 2.

Uwaga. W celu uprzyśpieszenia publiczności zapo-
znania się z dobrocią i przekonania się
okazicielem niniejszego ogłoszenia otrzymuje
Proszę wyciąć. w składzie głównym po cenie tylko 30 i
40 kop. 210542

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,
vis-a-vis TEATRU
— SELLINA. — **KONSTANTYNOWSKA 13**
Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów
zagranych. Russkie wina od 35
kop do 2 rb za butelkę. Wina: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także
i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR**
następnie otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.
Skład WIN I KONIAKÓW Gaganaszwilli.

Magazyn Krawiecki
egzystujący 45 lat, z dobrze wyrobioną klientelą, z powo-
du słabego zdrowia jest **do sprzedania.** 2163
Dowiedzieć się można w administracji „Rozwoju”.

PATENTY NA
WYNALAZKI.
1598-26 11
WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI
WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.